

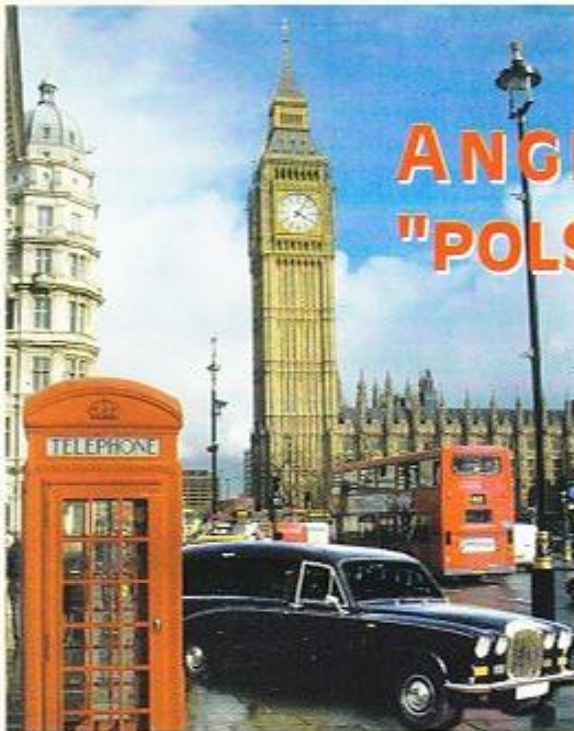
dwumiesięcznik
funeralny

ROK VII Nr 6 (42) wyd. IV 2007

ISSN 1427-8457

MEMENTO

TYTUŁ ISTNIEJE OD 1997 R.



ANGIELSKIE KOSZTY "POLSKICH POGRZEBÓW"



ŁÓDŹ:

KREMATORIUM "KLEPSYDRY"

MOTOCYKLOWA PARADA NA POGRZEBIE



FUNERALIA



2007/2008

NIEBAWEM NA RYNKU
KATALOG POGRZEBOWY

KREMATORIUM

Firma Walicki

Zlecenia przyjmujemy przez całą dobę

41-902 BYTOM, ul. Piekarska 99

tel. 032 281 42 18, 032 281 26 06 fax 032 281 95 17

tel. 032 281 70 13, tel. 032 387 00 61

www.funeralnetpol.pl e-mail: walicki@ka.onet.pl



KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE I CMENTARNE

międzynarodowe przewozy zmarłych
sekcje zwłok na zlecenie osób prywatnych i firm ubezpieczeniowych

profesjonalizm • umiarkowane ceny • o każdej porze jesteśmy do dyspozycji



Międzynarodowy Transport Zmarłych

JESTEŚMY ABY POMAGAĆ



NAJSTARSZA POLSKA FIRMA POGRZEBOWA DZIAŁAJĄCA NA ARENIE MIĘDZYNARODOWEJ

**NAWIĄŻEMY WSPÓLPRACĘ Z ZAKŁADAMI POGRZEBOWYMI
NA DOGODNYCH WARUNKACH**

- użyczymy znaku towarowego BONGO
- pomożemy w otwarciu i prowadzeniu filii
- wesprzemy przy promocji przewozów międzynarodowych na rynku lokalnym
- podzielimy się naszym doświadczeniem

Adres:

ul. Skrzetuskiego 34A
02-726 Warszawa

tel. 022 831 00 36
022 635 21 93

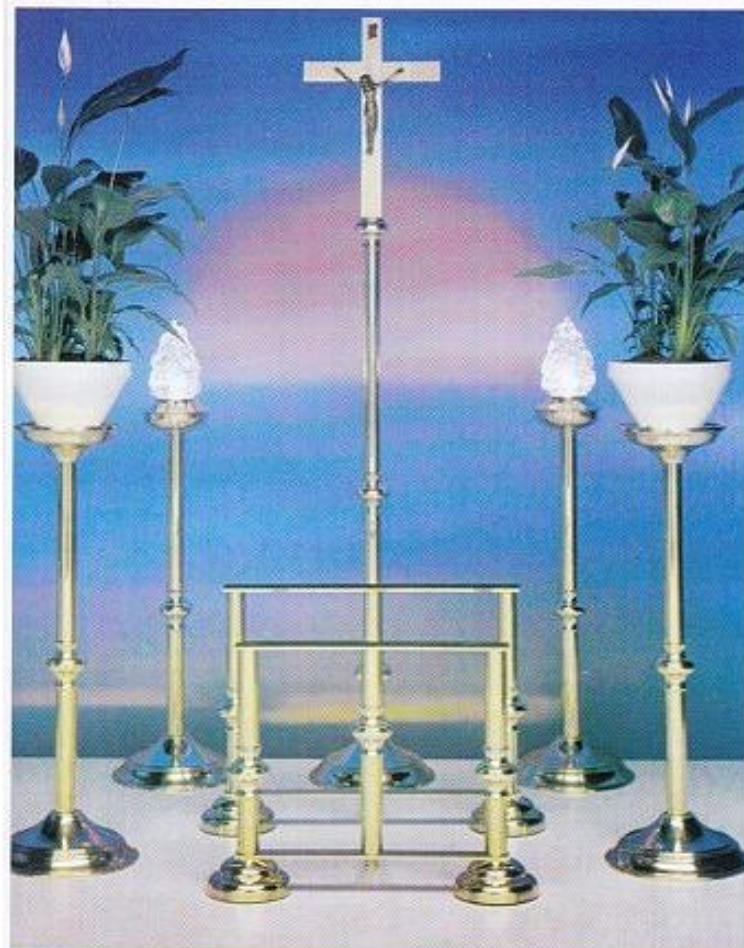
fax. 022 831 79 96

kom. +48 604 066 152
+ 48 506 155 499



www.bongo.com.pl
biuro@bongo.com.pl
m.cichewicz@bongo.com.pl




HYGECO POLSKA

HYGECO POLSKA SP. Z O.O.

 05-092 Łomianki, ul. Partyzantów 34
 tel/fax: 022 7513744, 7510815
 e-mail: info@hygeco.com.pl


Profesjonalne wyposażenie kaplic: modele BALAUSTRY i CRYSTAL BLU

 dwumiesięcznik
funeralny **MEMENTO**

Pismo administratorów cmentarzy, przedsiębiorców pogrzebowych, producentów i dystrybutorów sprzętu pogrzebowego, akcesoriów i urządzeń techniki cmentarnej. Kolportaż wyłącznie w prenumeracie.

REDAKCJA

 01-938 Warszawa, ul. Wóycickiego 14, tel. (0-22) 834-84-60, fax (0-22) 834-71-64, tel. kom. 0-501/ 552-889
Wojciech Krawczyk (kierownik redakcji, kom. 0-504/ 254-022)
Krzysztof Wolicki (fotoreportaże i szkolenia, kom. 0-604/ 286-073),
 Sekretariat - czynny w dni powszednie w godz. 8.00 - 16.00
 Stali współpracownicy: Aleksandra Danecka, Joanna Malicka, Beata Mróz

INTERNET
www.mementopress.pl
www.stowarzyszeniefuneralne.pl

 e-mail: biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl
PRODUKCJA

 Opracowanie graficzne: „PRACOWNIA GRAFIKI” - **Andras Szilagyi**, e-mail: dfmemento@wp.pl
 Druk: E.D-DRUK-KACZMARCZYK

**PRENUMERATA
I REKLAMA**

Zamówienia na prenumeratę, reklamy i ogłoszenia przyjmuje redakcja. Cena prenumeraty rocznej (6 numerów, zamawianie od dowolnego numeru) - 160,50 zł (w tym 7 % VAT); cena jednego egzemplarza - 32,10 zł (w tym 7 % VAT). Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo skracania artykułów, a także zmiany ich tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń; zastrzega sobie prawo odmowy zamieszczenia reklamy i ogłoszenia niezgodnych z interesem wydawcy.

WYDAWCA

 Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne, Administratorów Cmentarzy i Przedsiębiorców Pogrzebowych (PSKACiPP)
 01-938 Warszawa, ul. Wóycickiego 14 /NIP 118-142-98-58/
 tel. (0-22) 834-84-60, fax (0-22) 834-71-64
 Prezes Zarządu: **Tomasz Salski**
www.stowarzyszeniefuneralne.pl e-mail: biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl
 Konto: PKO BP S.A. Oddz. 10/ Warszawa 39 1020 1013 0000 0502 0125 2386

 Członek Narodowy
FIAT IFTA
 The World Organization of Funeral Operatives

Warszawa jako miejsce jednej branżowej wystawy

MOŻLIWOŚĆ ORGANIZACJI WSPÓLNYCH TARGÓW STOWARZYSZENIA FUNERALNEGO I IZBY POGRZEBOWEJ

Prawdopodobnie w Warszawie odbędą się targi pogrzebowe pod wspólnym patronatem Polskiego Stowarzyszenia Kremacyjnego, Administratorów Cmentarzy i Przedsiębiorców Pogrzebowych (Polskiego Stowarzyszenia Funeralnego) oraz Polskiej Izby Przedsiębiorców Branży Pogrzebowej. Ramowy projekt wspólnego przedsięwzięcia zaakceptowały władze obu organizacji podczas spotkań w Warszawie 19 września i 23 października 2007 r. Otrzymały one mandat do prowadzenia dalszych rozmów w tej sprawie od walnych zebrań członków (4.10.2007 r. - Stowarzyszenie, 13.10.2007 r. - Izba Pogrzebowa). Szczegóły dot. wspólnego przedsięwzięcia mają być ustalone podczas następnym rozmów między przedstawicielami Stowarzyszenia i Izby. Kwestią do ustalenia jest m.in. wybór operatora wystawy i jej nazwa. Strony nie widzą zasadniczych przeszkód, żeby targi były zlokalizowane w Warszawskim Centrum EXPO XXI. Nieoznaczony jest jeszcze termin targów: propozycje obejmują terminy od listopada 2008 r. do maja 2009 r.

Obie organizacje są jeszcze nadal związane z osobnymi przedsięwzięciami targowymi: Stowarzyszenie z warszawskimi Targami Funeralnymi MEMENTO, Izba - z kieleckimi Międzynarodowymi Targami Branży Pogrzebowej NECROEXPO. Przed podjęciem rozmów nt. wspólnego przedsięwzięcia, Stowarzyszenie planowało „swoje” targi na listopad 2008 r., a Izba - na czerwiec na 2009 r.

Pan TOMASZ SALSKI
Prezes Zarządu
Polskiego Stowarzyszenia Kremacyjnego
Administratorów Cmentarzy
i Przedsiębiorców Pogrzebowych



Jestem zadowolony z dotychczasowych rozmów na temat wspólnych targów z przedstawicielami Izby Pogrzebowej. W ich trakcie dominowało przekonanie, że tylko jedne targi organizowane - pod patronatem obu naszych organizacji branżowych - w stolicy Polski, w cyklu dwuletnim, są celowe z punktu widzenia ekonomicznego, geograficznego, komunikacyjnego, logistycznego. Należy ufać, że takie realistyczne podejście do wspólnego przedsięwzięcia będzie cechować nasze dalsze rozmowy. Nasze Stowarzyszenie od blisko trzech lat opowiada się za organizacją jednych środowiskowych targów w Warszawie, a motywem tego stanowiska jest racjonalna kalkulacja, a nie względy ambiciozalne. Ostatnio otrzymaliśmy przyzwolenie Walnego Zgromadzenia Członków naszej organizacji na kontynuację tych dążeń. Mimo, że przygotowane przez nas dwa lata temu targi „Memento” zakończyły się powodzeniem, decydujemy się na organizowanie targów z Izbą Pogrzebową, bo wymaga tego elementarny interes naszej branży.

Pan ŁUKASZ KOPERSKI
Prezes Rady
Polskiej Izby
Przedsiębiorców
Branży Pogrzebowej



Ja osobiście - i jako prywatny przedsiębiorca, i jako Prezes Izby Pogrzebowej - jestem za tym, żeby wspólnie ze Stowarzyszeniem organizować w Warszawie targi pogrzebowe. Cieszę się, że pogląd w tej sprawie dzielą pozostali członkowie Rady Izby. Niemniej konieczne wydało się nam poznanie opinii wszystkich członków naszej organizacji co do planowanego wspólnie przedsięwzięcia. Służyło temu Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie, które odbyło się 13 października 2007 r., a które udzieliło mandatu Radzie Izby do dalszych rozmów ze Stowarzyszeniem i decyzji w tej sprawie. Wypada życzyć sobie, żeby ogólna koncepcja naszego współdziałania w zakresie organizacji targów zyskała powszechną aprobatę w środowisku i żebyśmy - po uzyskaniu zgody - mogli równie łatwo porozumieć się w kwestiach szczegółowych planowanego przedsięwzięcia. Jeśli to nam się uda, to będę optymistą w sprawie możliwości dalszej integracji naszej branży.



Volkswagen Transporter 70XOD, rocznik 2003.
2,5 TDI, 6-osobowy, miejsce na 2 trumny,
klimatyzacja, pierwszy właściciel,
stan bardzo dobry.

tel.
0 601 430 711



Dodge Grand Caravan, rocznik 1996,
silnik 3,3 benz, automat skrz. biegów,
klimatyzacja, alufelgi, stan bardzo dobry.

Karawany używane z włoskiej firmy PILATO

Przedstawiciel w Polsce:
Massimiliano Ronzat
kontakt po polsku:
tel. kom.: 0-695 624 233



006

Mercedes Benz E 250 D, mod. 210, rok 1999



038

Mercedes Benz E 270 CDI, mod. 210, rok 2001



070

Mercedes Benz E 250 D, mod. 210, rok 1996



155

Mercedes Benz E 220 CDI, mod. 210, rok 2002



018

Mercedes Benz E 290 TD, mod. 210, rok 1999



049

Mercedes Benz E 290 TD, mod. 210, rok 1998



131

Mercedes Benz E 270 CDI, mod. 210
(wersja 4-drzwiowa), rok 2000



157

Mercedes Benz E 250 D, mod. 210, rok 1996

Pilato

Karawany używane z włoskiej firmy PILATO



177

Mercedes Benz E 290 TD, mod. 210, rok 1999



178

Mercedes Benz E 270 CDI, mod. 210, rok 2000



181

Mercedes Benz 300 D, mod. 210, rok 1998



184

Mercedes Benz E 290 TD, mod. 210, rok 2000



185

Mercedes Benz 200 benzyna, mod. 124, rok 1988



186

Mercedes Benz E 290 TD, mod. 210, rok 1999



189

Mercedes Benz E 270 CDI, mod. 210, rok 2002



195

Mercedes Benz 270 D, mod. 210, rok 2001



Nervesa Della Battaglia (TV)

- ITALY, Via Foscarini, 6 -

Tel. + 39 0422.881298 Fax + 39 0422.887092,
www.pilato-spa.it e-mail: pilato@pilato-spa.it

Karawany używane z włoskiej firmy PILATO

Przedstawiciel w Polsce:
Massimiliano Ronzat
kontakt po polsku:
tel. kom.: 0-695 624 233



034

Mercedes Benz 220 D, mod. 210, rok 1997



071

Mercedes Benz E 290 TD, mod. 210, rok 1999



073

Mercedes Benz 250 D, mod. 210, rok 1998



142

Mercedes Benz E 270 CDI, mod. 210, rok 2000



201

Mercedes Benz 250 D, mod. 210, rok 1997



206

Mercedes Benz 250 D, mod. 210, rok 1996



207

Mercedes Benz E 270 CDI, mod. 210, rok 2002



208

Mercedes Benz E 270 CDI, mod. 210, rok 2001



Karawany używane z włoskiej firmy PILATO



230

Mercedes Benz 300 TD, mod. 210, rok 1998



232

Mercedes Benz E 250 D, mod. 210, rok 1998



242

Mercedes Benz 250 D, mod. 210, rok 1997



248

Mercedes Benz E 250 TD, mod. 210, rok 1998



345

Mercedes Benz E 250 D, mod. 210, rok 1998



377

Rolls Royce



380

Mercedes Benz E 250 D, mod. 210, rok 1998



386

Mercedes Benz E 250 D, mod. 210, rok 1996



Nervesa Della Battaglia (TV)

- ITALY, Via Foscarini, 6 -

Tel. + 39 0422.881298 Fax + 39 0422.887092,

www.pilato-spa.it e-mail: pilato@pilato-spa.it

ZASIŁEK POGRZEBOWY ZUS RÓWNIEŻ DLA „RENCISTÓW SOCJALNYCH”

Od 10 października 2007 r. osobom uprawnionym do odbioru „zasiłku pogrzebowego ZUS” przysługuje prawo do odbioru zasiłku na organizację pochówku również po śmierci osób, które otrzymywały tzw. rentę socjalną ZUS. Rentę socjalną - którą przyznaje i wypłaca ZUS oraz inne organy emerytalno-rentowe - otrzymują pełnoletnie osoby, które nigdy nie miały zatrudnienia na skutek stwierdzonego „naruszenia sprawności organizmu” (przed ukończeniem 18. roku życia albo w trakcie studiów).

TEUMY ZWIEDZAJĄCYCH PODCZAS „DNIA OTWARTEGO” W STOŁECZNEJ SPOPIELARNI ZMARŁYCH

Blisko 2 tys. osób odwiedziło w niedzielę 4 listopada 2007 r. stołeczną Spopielnię Zmarłych na Cmentarzu Komunalnym Północnym przy ul. Wóycickiego. Do odwiedzenia obiektu zaprosił - poprzez lokalne media - mieszkańców stolicy Zarząd Cmentarzy Komunalnych w Warszawie. Goście zapoznali się z funkcjonowaniem krematorium, wyposażonego w nowoczesne, szwedzkie urządzenia spopielające. Uzyskali też od personelu cmentarza i spopielni informacje o obrzędzie kremacji i pogrzebie prochów. Na prośbę ZCK, o „Dniu otwartym...” informował także Kościół. Metropolita warszawski arcybiskup Kazimierz Nycz zgodził się na odczytanie wiadomości w tej sprawie podczas nabożeństw w 116. stołecznych kościołach.



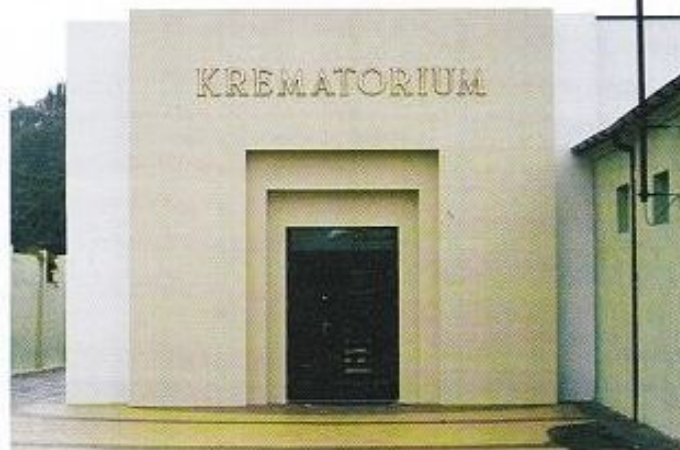
Zwiedzający oglądają piec kremacyjny.

ZNISZCZONO POMNIK DZIECI NIENARODZONYCH

W Zielonej Górze przed kolejnym zbiorowym pogrzebem dzieci nienarodzonych ktoś pomalował zieloną farbą figurę matki trzymającej w ramionach maleńkie dzieci. Mimo to pochówek odbył się. W ceremonii żałobnej uczestniczyli rodzice trzydziściorga zmarłych dzieci.

DRUGIE KREMATORIUM W ŁODZI

Niebawem uruchomione zostanie drugie krematorium w Łodzi, należące do prywatnej spółki PUK „Klepsydra”. Obiekt, znajdujący się przy ul. Solec, jest kompleksowo wyposażony. Posiada chłodnię i kaplicę. Według informacji właściciela, Tomasza Salskiego, w krematorium znajdzie się na razie jeden piec, zakupiony niedawno w USA. **Na zdjęciu: front, wyłożonej piaskowcem, spopielni „Klepsydry”.**



BYDGOSZCZ: PODWYŻKA PO 9. LATACH

W Bydgoszczy podrożały miejsca na cmentarzach komunalnych. Cen nie zmieniano od dziewięciu lat, natomiast przez ten czas zasiłki pogrzebowe wzrosły o ok. 80 %. Oplata za 20 lat spoczynku w grobie tradycyjnym wzrosła o 100 zł (przedtem 200 zł), za pochowanie urny o 10 zł (dawniej 40 zł). Nie zmieniła się cena niszy w kolumbarium: wynosi ona 50 zł za 20 lat.

ODROCZENIE ROZPRAWY

W Warszawie znów nie udało się rozpocząć procesu 23 lekarzy (jeden oskarżony już zmarł), którym udowodniono informowanie zakładów pogrzebowych o zgonach, do jakich doszło podczas dyżuru w pogotowiu ratunkowym. Szczegółowa analiza wykazała, że kilka prywatnych firm miało monopol na pogrzeby osób, których zgon stwierdzili lekarze z pogotowia. Jedną z tych firm pochowała około 30 % takich zmarłych.

KOLEJNE CHŁODNIE Z „REZONU” DO AFGANISTANU, IRAKU I CZADU

Bydgoski „Rezon” otrzymał od wojska kolejne zamówienia na komory chłodnicze. Według informacji uzyskanej od właściciela przedsiębiorstwa, Andrzeja Durskiego, kilkumiejscowe „przejezdne” chłodnie są już w drodze do Afganistanu, Czadu i Iraku - krajów, w których misję pełnią nasi żołnierze. Służby logistyczne WP w Iraku zamówiły dodatkową chłodnię, ponieważ wysłane tam niedawno komory zostały ukradzione podczas transportu z portu w Basrze do bazy naszych wojsk.

WŁOSKI „INTERCAR” TEŻ SPRZEDAJE U NAS KARAWANY

Włoska wytwórnia karawanów „INTERCAR Service”, reprezentowana w Polsce przez spółkę HYGECO Polska, sprzedała u nas w ostatnich miesiącach 3 reprezentacyjne samochody pogrzebowe. Jednym z nabywców Mercedesa z INTERCARU jest Czesław Marcinków, prowadzący w Kietrze (woj. opolskie) rodzinne przedsiębiorstwo pogrzebowe.

Na zdjęciu: nowy pojazd firmy „Marcinków”.



BRANŻOWY KANAŁ TV

Niemieccy przedsiębiorcy pogrzebowi uruchamiają własny kanał telewizyjny o nazwie EosTv. Teraz będzie można oglądać reportaże cmentarne, poszczególne pogrzeby, a nawet msze żałobne. Niemcy po ukończeniu 65 roku życia zaczynają interesować się śmiercią i to właśnie do nich będzie adresowana znaczna część programu, który ma ruszyć już pod koniec 2007 roku. Dziennikarze zamierzają mówić o trudnych sprawach społecznych, między innymi o ubogich pogrzebach biednych i samotnych ludzi (w Niemczech rośnie liczba pogrzebów opłacanych przez ośrodek pomocy społecznej). Stacja zamierza czerpać środki z reklam zakładów pogrzebowych oraz ze współpracy z portalami internetowymi, które zajmują się śmiercią i żałobą. Program będzie na początku dostępny tylko w telewizji satelitarnej albo w Internecie.

SPOPIELARNI W PRZECZYCACH NIE BĘDZIE?

Kolejna próba uruchomienia krematorium w Zagłębiu spała na panewce. Tym razem inwestycję chciał podjąć przedsiębiorca Stefan Brauner z Chorzowa, dysponujący odpowiednią działką w miejscowości Przeczyce. Obowiązująca procedura nakłada na urzędników obowiązek poinformowania o tym mieszkańców. I wtedy w błyskawicznym tempie zebrano sześćset podpisów pod protestem, co na razie zablokowało możliwość zlokalizowania inwestycji.

KARIERA POLSKICH KAMIENIARZY

Polscy kamieniarze mają ogromne powodzenie za południową granicą. W Czechach i na Słowacji nagrobki są droższe i o wiele brzydsze. Tak więc Polacy zakładają filie swoich zakładów za południową granicą, a miejscowa konkurencja musi obniżyć ceny nawet o 30 %.

Serwis: A. Danecka, W.Kr.

Sprzedamy samochód KARAWAN POGRZEBOWY BUICK LASABRE

Rok prod.1988 , nr rej. WY 21845,
przebieg 232 370 km ,
kolor- stalowy z czarnymi aplikacjami skórzanymi,
czterooosobowy, automatyczna skrzynia biegów,
klimatyzacja.

Cena 10 000,00 zł

MPUK Sp. z o. o. Warszawa, tel. (0-22) 836-66-21



Sprzedam ! KARAWAN OPEL ASTRA 1700D BELLA Rok produkcji - 1997, pierwszy właściciel, stan dobry

Cena do uzgodnienia. Tel. 0-603 794 999



Spotkanie konsultacyjne w Warszawie

**POGRZEBY DZIECI MARTWO URODZONYCH
NADAL PRAWNYM I PRAKTYCZNYM PROBLEMEM**

Pochówek dzieci martwo urodzonych wydaje się już prawnie uregulowany. Obecnie można urządzać pogrzeb dziecku zmarłemu w każdym etapie ciąży, a na pochówek przysługuje zasiłek ZUS. Podstawę tego stanowią (obowiązujące od 1 stycznia 2007 r.) dwa rozporządzenia Ministra Zdrowia: „Rozporządzenie MZ z 21 grudnia 2006 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie akt zgonu oraz sposobu ich wypełniania” /Dz. U. Nr 1 z 2007, poz. 9/ oraz „Rozporządzenie MZ z 21 grudnia 2006 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie postępowania ze zwłokami i szczątkami ludzkimi” /Dz. U. Nr z 2007, poz. 10/.



Zdaniem uczestników spotkania, w przepisach „pogrzebowo - cmentarnych” trzeba uregulować co najmniej 4 zagadnienia, wiążące się z pochówkiem zmarłych dzieci.

Niemniej praktyka wygląda różnie, bo prawodawca - nowelizując przepisy - nie sprecyzował pewnych kwestii. Zarządcy i administratorzy cmentarzy znajdują się więc niekiedy w trudnej sytuacji. Z jednej strony wywierana jest na nich presja przez szpitale i organizacje społeczne i religijne, by zmarłe dzieci w każdym okresie trwania ciąży przyjmować bezwarunkowo do pochówku, z drugiej zaś strony - legalizm prawny nakazuje im przestrzeganie przepisów, a te są rygorystyczne, jeśli chodzi np. o chowanie zwłok czy prochów zmarłych dzieci w zbiorowych grobach. Zresztą to tylko jeden z problemów, z jakimi borykają się osoby i instytucje, zajmujące się pogrzebami tego rodzaju zmarłych. **Sposobem radzenia sobie z trudnościami i skatalogowaniu kwestii, utrudniających „przyjmowanie do pochowania” dzieci martwo urodzonych - poświęcone było spotkanie konsultacyjne zarządców i administratorów naszych największych cmentarzy komunalnych i wyznaniowych, zorganizowane we wrześniu 2007 r. w Warszawie z inicjatywy stołecznego Zarządu Cmentarzy Komunalnych i Stowarzyszenia Funeralnego.**

Prawo nie mówi, że na szpitalu spoczywa obowiązek informacji o możliwości pochowania dziecka zmarłego przed upływem 22. tygodnia ciąży. Stąd lecznice działają tu na zasadzie dobrej woli i w zależności od przekonań światopoglądowych personelu. Uczestnicząca w spotkaniu **Hanna Kulczycka**, położna ze Szpitala Ginekologiczno - Położniczego im. Świętej Rodziny w Warszawie, wyjaśniła, że w jej placówce wszyscy rodzice, którzy utracili dziecko - otrzymują informację, że mogą wyprawić pogrzeb. Część szpitali jednak tego nie robi, przekazując „płody” - wraz z odpadami pooperacyjnymi - do szpitalnej kotłowni lub spalarni. Są jednak rodzice, którzy nie chcą pogrzebu, pozostawiając szpitalowi decyzję, co robić dalej ze zwłokami. W tej sytuacji lecznice albo postępują, jak powyżej, albo układają się z cmentarzami w sprawie „ludzkiego” pochówku. Cmentarze jednak domagają się aktów zgonu i zezwalają na złożenie w jednej mogile tylko jednego ciała, no i oczywiście opłaty. Szpitale zaś nie mają pieniędzy i chętnie przekazałyby ten problem opiece społecznej. Ta jednak nie jest do tego prawomocna. Sprawę pró-

bują rozwiązywać na rozmaite sposoby samorządy lokalne. Powstają więc - na podstawie uchwał rad miejskich - porozumienia między szpitalami a cmentarzami i komunalnymi przedsiębiorstwami pogrzebowymi, regulujące formy i warunki grzebania zmarłych dzieci. W wielu przypadkach poddaje się zwłoki kremacji a prochy chowa w grobach umowych, niszach kolumbariów lub rozsypuje w „ogrodach pamięci”. Sama jednak kremacja bywa niekiedy zabiegiem bezcelowym, bo po spopieleniu zwłok wielkości palca, o nieokreślonej jeszcze płci - w zasadzie po zmarłym dziecku nie pozostaje żaden ślad. Pada zatem postulat, by w takich przypadkach zwłoki kremować zbiorowo, niestety, krematoria nie mają ku temu prawnych możliwości.



Gościem zebranych była położna z warszawskiego Szpitala Ginekologiczno - Położniczego im. Świętej Rodziny w Warszawie, **Hanna Kulczycka** (pierwsza z prawej).

Zebrani wyselekcjonowali 4 zagadnienia, które powinny zostać uregulowane przez resorty zdrowia, budownictwa i spraw wewnętrznych w ewentualnej nowelizacji przepisów „pogrzebowo - cmentarnych”: 1) określenie podmiotu, który zajmuje się pochówkiem dziecka martwo urodzonego, jeśli nie chcą tego zrobić rodzice 2) dopuszczenie składania w jednej trumnie kilku, kilkunastu ciał dzieci zmarłych przed upływem 22. tygodnia ciąży 3) zezwolenie na pochówek dzieci zmarłych w tym wieku w grobie zbiorowym, przy precyzyjnym zdefiniowaniu tego pojęcia 4) dopuszczenie kremacji zbiorowej zwłok w/w dzieci.



Pomnik i grób dzieci martwo urodzonych na cmentarzu komunalnym w Bielsku - Białej. Arch. T. Kanik.



**Włoskie karawany
używane i nowe**

www.karawany.com.pl



Mercedes W 210 E 270 CDI, rok produkcji 2005,
szary metalik/ czarny, oferta 8841



Mercedes W 210 E 270 CDI, rok produkcji 2000,
niebieski/ czarny, oferta 8758



RX 400 V, rok produkcji 0000, oferta RX 400 V



RX 300 V, rok produkcji 0000, oferta RX 300 V

Wyłączne przedstawicielstwo w Polsce:



HYGECO POLSKA

HYGECO POLSKA SP. Z O.O.

05-092 Łomianki, ul. Partyzantów 34
tel/fax: 022 7513744, 7510815
e-mail: info@hygeco.com.pl

**Zorganizowała pogrzeb osoby obcej
i wywalczyła wypłatę zasiłku**

ZUS PRZEGRZAŁ PROCES Z PRACOWNICĄ FIRMY KOMUNALNEJ

Przedsiębiorstwa mają się rozmaitych sposobów, by uzyskać prawo do wypłaty zasiłku pogrzebowego ZUS w przypadku wykonania pochówku samotnej osoby obcej, kiedy Zakład Ubezpieczeń kwestionuje zasadność refundowania wydatków poniesionych na organizację pogrzebu. Dotychczas ze sposobów tych korzystali prywatni przedsiębiorcy, występując wobec ZUS - o czym pisaliśmy niedawno w „Memento” - jako osoby fizyczne. Obecnie dołączyły do nich firmy komunalne. Niektóre z nich korzystają ze sposobów, wypróbowanych już przez przedsiębiorców prywatnych. Działania te mogą budzić rozmaite wątpliwości, niemniej w obecnej sytuacji prawnej nie ma chyba innych możliwości skutecznego dochodzenia swych racji w sporach o pieniądze z ZUS. Dowodzi tego zachowania Jolanty Purkiewicz, zatrudnionej w Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej Sp. z o. o. w Koszalinie.

W lutym 2007 r. Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej (MOPS) w Koszalinie powiadomił Komunalny Zakład Pogrzebowy miejscowego PGK o śmierci Zygmunta R., który nie posiadał rodziny, ale był ubezpieczony, w związku z czym MOPS nie mógł zająć się jego pochówkiem. Pracownica zakładu pogrzebowego, Jolanta Purkiewicz, która przyjęła zawiadomienie, spontanicznie zdecydowała, że sama zajmie się pogrzebem Zygmunta R., bo nie ma kto tego zrobić. Osobiście odebrała zwłoki ze szpitala i zleciła wykonania usługi swojemu przedsiębiorstwu. Koszt pogrzebu zamknął się - potwierdzoną fakturą - kwotą 3507,64 zł i o wypłatę takiej kwoty zasiłku po zmarłym Zigmuncie R. pani Purkiewicz zwróciła się do Oddziału ZUS w Koszalinie. Spotkała się z odmową, ponieważ ZUS stwierdził, że ma wątpliwości, kto jest zleceniodawcą usługi: czy sama Jolanta Purkiewicz, czy zatrudniający ją PGK.

Od tej decyzji pani Purkiewicz złożyła odwołanie do koszalińskiego Sądu Rejonowego (Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych), wnosząc o wypłatę zasiłku we wnioskowanej kwocie i dopuszczenie dowodów z zeznań świadków, mających potwierdzić, że to pani Purkiewicz była zleceniodawcą usługi pogrzebowej. Powołała się przy tym na art. 79 „Ustawy o emeryturach i rentach z Funduszy Ubezpieczeń Społecznych”, zgodnie z którym osoby obce dla zmarłego mogą zlecić usługę pogrzebową i przysługuje im z tego tytułu zasiłek pogrzebowy. Zaprotestowały przeciw temu służby prawne ZUS, wnosząc o oddalenie odwołania. Niemniej sąd podzielił rację Jolanty Purkiewicz, przyznając jej 21 czerwca 2007 r. prawo do odbioru zasiłku i oceniając, że z przepisów „ustawy emerytalno - rentowej” nie wynika, aby „okoliczność polegająca na tym, że osoba zlecająca pochówek jest pracownikiem zakładu pogrzebowego miała jakiegokolwiek znaczenie prawne dla przyznania lub odmowy prawa do zasiłku pogrzebowego”.

W Zjednoczonym Królestwie zarabiają na zmarłych imigrantach

ANGIELSKIE KOSZTY „POLSKICH POGRZEBÓW”

my o zmarłych w Londynie imigrantach z Polski, repatriowanych (z reguły pod postacią prochów w urnie) do kraju. I wiemy, jak wygląda mniej więcej w tym zakresie oferta i rola polskich firm pogrzebowych. Nikt jednak nie zainteresował się u nas jeszcze działaniami marketingowymi angielskiego biznesu pogrzebowego wobec naszych obywateli, przebywających w stolicy Zjednoczonego Królestwa i wobec rodzin naszych zmarłych oraz formami i procedurami usług, świadczonych przez angielskich przedsiębiorców. Mało też kto wie, ile kosztują poszczególne usługi i że spora część zmarłych Polaków trafia jednak na angielskie cmentarze. To, co zyskują polskie zakłady funeralne na pogrzebach zmarłych w Anglii Polaków, to skromny ułamek tego, co zarabiają na nich firmy angielskie.

Już 3 londyńskie firmy zajmują się przygotowaniem „polskich pogrzebów” i transportem nieboszczyków nad Wisłę. Zapewniają jednocześnie zleceniodawcom stały kontakt w naszym języku. Są to przedsiębiorstwa: **W. S. Bond** (należy do giełdowej spółki pogrzebowej Dignity Funerals), **Haven Funerals Services** (firma rodzinna) oraz spółka **Rowlands** (druga co do wielkości na Wyspach). W sumie wykonują one 10 - 15 „polskich pogrzebów” miesięcznie, gwarantując przy tym szeroką opiekę rodzinom zmarłych, przyjeżdżającym na pogrzeb na Wyspy.

Najniższa cena pogrzebu w Londynie waha się w granicach 1300 - 1500 £ (funtów). Zawiera się w niej przewóz zwłok, chłonna, toaleta pośmiertna i ubranie, trumna z akcesoriami, kaplica, posługa religijna (zazwyczaj polski ksiądz). Do tego dochodzi opłata za kremację (minimum 1300 £ plus kilkusetfuntowa opłata za grób urnowy) lub miejsce pod grób tradycyjny na cmentarzu (od 1300 do 7000 £), a także opłaty za rozmaite czynności urzędowe (od kilkudziesięciu do kilkuset funtów). Najtańszy pochówek, to rozsypanie prochów po kremacji na cmentarnym trawniku (nieco ponad 100 £), co w przypadku Polaków stosuje się sporadycznie, a co jest usługą często zlecaną przez rodziny zmarłych Anglików. Koszt transportu zwłok do Polski przez londyńską firmę wiąże się z wydatkiem ok. 1900 £ (samochód) lub blisko 2400 £ (samolot). Za usługę obejmującą kremację i wysyłkę prochów do Polski trzeba zapłacić minimum 2 tys. funtów.

Londyn to najdroższe miasto świata, także pod względem opłat za usługi pogrzebowe. W stolicy Zjednoczonego

Królestwa są one o ok. 30 % wyższe niż w całej Anglii. I stale rosną. W ciągu ostatnich dziesięciu lat kremacja podrożała o prawie 300 % (!), a kompleksowa obsługa najtańszego pochówku (z zakupem grobu urnowego na cmentarzu) - o ok. 150 %.

W tej sytuacji istotne wydaje się pytanie o źródła finansowania kosztów pogrzebu przez Polaków, z których większość jest przecież w Anglii na dorobku. •ródłem mogą być oczywiście oszczędności lub polisa ubezpieczeniowa, ale bardzo często wydatki na pochówek pokrywane są ze środków pomocy socjalnej i rozmaitych funduszy zapomogowych. Zasiłek socjalny przysługuje w zasadzie wtedy, gdy zmarła osoba korzystała z jakiejś formy pomocy socjalnej (Income Support, Pension Credit, a nawet Child Tax Credit lub Housing Benefit - odpowiednio zasiłki na dzieci lub dopłaty do czynszu mieszkaniowego). Jeśli zmarły Polak miał w Anglii status „rezydenta” (a wielu Polaków, zwłaszcza z fali emigracyjnej w latach 80., posiada taki status), to jej bliscy mogą ubiegać się o sfinansowanie przez brytyjskie instytucje kosztów pogrzebu w Polsce. Rozpatrywaniem wniosków w tej sprawie zajmują się biura opieki socjalnej. Praktycznie wszystkie szpitale informują rodziny zmarłych o tym, gdzie szukać pomocy przy organizowaniu i finansowaniu pogrzebu. Informacji o tym udzielają również lokalne Biura Porad Obywatelskich (Citizens Advice Bureau).

Anna Schuring
(Londyn od 1988 r.)

SPRZEDAMY ATRAKCYJNE SAMOCHODY POGRZEBOWE



Plymouth Grand Voyager 3,3, w kolorze śliwkowym. Pierwszy właściciel, rok produkcji 1996, przebieg 149 tys. km. Samochód sprawny, w dobrym stanie, gotowy do podjęcia pracy w każdej chwili.



Plymouth Grand Voyager 3,3. Pierwszy właściciel, kolor ciemna zieleń, rok produkcji 1996, przebieg 211 tys. km. Samochód sprawny, w dobrym stanie, gotowy do podjęcia pracy w każdej chwili.

Kom. 0-601 24 44 10, Jan Szczuciński, Dom Pogrzebowy „Służew”, Warszawa

Salon Pogrzebowy „FUNERAIRE’ 2007” w Paryżu

Goście i wystawcy z Polski na wielkich europejskich targach branżowych

Już po raz jedenasty przedstawiciele światowej branży funeralnej spotkają się na prestiżowej wystawie „Funeraire” („Pogrzeby”), która odbędzie się w dniach 15 - 17 listopada w pawilonach ekspozycyjnych na byłym lotnisku Le Bourget w Paryżu. Francuski Salon Pogrzebowy „Funeraire” (bo taka jest jego oficjalna nazwa), to największa - obok targów „TanExpo” w Bolonii (Włochy) - wystawa akcesoriów pogrzebowych i urządzeń techniki cmentarnej w Europie. W 2005 r. swe produkty oferowało (na 21 tys. m²) 245 wystawców, a oglądało je ponad 6 tys. zwiedzających. Na obecny rok organizatorzy zapowiadają zbliżoną ilość ekspozycji, bowiem na początku października jej organizatorzy przyjęli już 200 zgłoszeń od producentów i dystrybutorów sprzętu funeralnego (w tym 30 z zagranicy).

Wśród wystawców spoza Francji, po raz pierwszy w widoczny sposób zaistnieją na paryskiej wystawie producenci funeraliów i oferenci usług z Polski. Wg zgłoszeń z września, stoiska zarezerwowały nasze 4 przedsiębiorstwa: „e.Grami” (Ruda Śląska/ Warszawa), „Eko-Ben” (Zielonki k. Warszawy), S.O.S. Agencja Funeralna (Warszawa, międzynarodowy transport zmarłych), „Tesson” (Suchy Las k. Poznania). Oprócz Węgrów, którzy zamówili na „Funeraire’2007” jedno stoisko, wystawcy z Polski są na razie jedynymi reprezentantami branży pogrzebowej z krajów, będących nowymi członkami Unii Europejskiej.

Rekordowo zapowiada się też frekwencja administratorów cmentarzy i przedsiębiorców pogrzebowych z Polski. Paryski Salon Pogrzebowy ma zwiedzić ok. 100 osób z naszego środowiska. Blisko 40-osobową grupę wysłał samolotem nad Sekwanę Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne, Administratorów Cmentarzy i Przedsiębiorców Pogrzebowych (PSKACiPP). W tej grupie znajdują się zarządcy nekropolii, przedsiębiorcy pogrzebowi i producenci sprzętu pogrzebowego z całej Polski, a także czterech przedsiębiorców z Litwy i Łotwy. Wyjazd organizowany (w dniach 15 - 18 listopada) przez Stowarzyszenie ma charakter szkoleniowy. Uczestnicy, oprócz pobytu na targach, spotkają się też z przedstawicielami francuskiego sektora ostatniej usługi, zwiedzą cmentarze i domy pogrzebowe.

CO ZAPREZENTUJĄ I CZEGO SPODZIEWAJĄ SIĘ PO TARGACH „FUNERAIRE” NASI PRODUCENCI?

III Targi Funeralne Memento’ 2006 w Warszawie. Stoisko „e.Grami”. Z lewej: Mirosław Grodecki.



■ Wytwórcia urn ceramicznych „Tesson” z Suchego Lasu k. Poznania pokaże w Paryżu 6 modeli urn. Wszystkie zostały opracowane i wykonane w 2007 roku. 5 wzorów znają już odbiorcy w Polsce, szósty będzie miał swój debiut we Francji. - Do udziału w Salonie „Funeraire” skłonił mnie ważny kontakt, jaki nawiązałem z dystrybutorem zagranicznym na targach Memento’ 2006 w Warszawie - opowiada Rafał Sikorski, współwłaściciel „Tessonu”. - Dzięki niemu sprzedajemy teraz nasze urny do Belgii, Finlandii i Holandii. Poprzez udział w wystawie paryskiej chcę pogłębić kontakty z zagranicznymi przedsiębiorcami, choć oczywiście priorytetowy jest dla nas odbiorca krajowy.

Rafał Sikorski odbiera - podczas III targów Memento’ 2006 w Warszawie - wyróżnienie dla „Tesson” za oryginalne wzory urn ceramicznych.



O to ich krótkie wypowiedzi:

■ - To mój debiut na targach zagranicznych - informuje Mirosław Grodecki z firmy „e.Grami”. - Dotychczas bywałem na Salonie w Paryżu jako obserwator, teraz wystąpię w charakterze wystawcy, z ofertą specyficznej urny, której kompozycja jest w zasadzie nieznana w Europie. Prezentowałem też będą relikwiarz pogrzebowy, który spotkał się z wielkim zainteresowaniem na targach „Memento’2006” w Warszawie i „NecroExpo’2007” w Kielcach. Liczę oczywiście, że podobne zainteresowanie moją ofertą okażą przedsiębiorcy zagraniczni.

Marcin Malczewski przy swojej kolekcji kartonowych trumien (III Targi Funeralne Memento’2006 w Warszawie).



■ Eko-Ben zaferuje w Paryżu 3 modele kartonowych trumien. Są to te, które budziły największe zainteresowanie również na targach w Brnie i Budapeszcie, gdzie spółka wiosną tego roku prezentowała swoje wyroby. - Do udziału we francuskiej wystawie zachęcił mnie poważny kontrakt, jaki zawarłem na wystawie w Budapeszcie - mówi prezes firmy Marcin Malczewski. - Mam nadzieję, że ze względu na ogromną frekwencję przedsiębiorców z całej Europy, ilość tych kontraktów się zwieliokrotni.

Ósma edycja cenionego katalogu pogrzebowego

FUNERALIA' 2007/ 2008 niebawem na rynku

Wkrótce ukaże się kolejna, ósma już edycja katalogu i informatora pogrzebowego o zasięgu ogólnopolskim - FUNERALIA 2007/ 2008. Każde wydanie FUNERALIÓW jest wydarzeniem w naszej branży. Katalog jest bowiem jedynym tego typu wydawnictwem w Polsce i stanowi kompletny zbiór wiedzy o współczesnej branży pogrzebowej. Każdy, kto w niej funkcjonuje lub nią się interesuje - nie może się obyć bez FUNERALIÓW.

Katalog ukazuje się od 14 lat, nieprzerwanie wydawany przez oficynę ROMIX. - *Podstawowym zadaniem katalogu jest informacja o branży - mówi wydawca i redaktor katalogu FUNERALIA, Andrzej Dzierżanowski.* - Bez fałszywej skromności uważam, że z tego zadania FUNERALIA wywiązują się z powodzeniem. - Wydawnictwo A. Dzierżanowskiego przedstawia firmy pogrzebowe, ich dorobek, a także osiągnięcia i nowości oferowane przez producentów trumien i akcesoriów. Obecna edycja prezentuje grubo ponad 100 dużych reklam usługodawców, producentów oraz dystrybutorów sprzętu pogrzebowego i kil-



*Okładka najnowsze-
go katalogu FUNERA-
LIA, ze zdjęciem na-
grobnika znanego reży-
sera Krzysztofa Kie-
ślowskiego, pochowa-
nego na Starych
Powązkach w War-
szawie.*

kaset drobnych anonsów, co jest precedensem w historii wydawnictwa.

FUNERALIA zawierają, oczywiście, stale aktualizowany spis firm pogrzebowych i administracji cmentarzy w Polsce, a także wykaz producentów i dystrybutorów akcesoriów. W katalogu znajdzie się też, jak poprzednio, obszerna część publicystyczna, poruszająca najbardziej aktualne tematy prawne branży, z którymi borykają się przedsiębiorcy pogrzebowi. Uzupełnieniem działu publicystycznego są interesujące i kompetentne teksty z zakresu kultury i historii pogrzebu.

Kontakt:
ROMIX - ANDRZEJ DZIERŻANOWSKI
Tel. (0-22) 643-00-19
kom. 0 501 297 828
www.funeralia.pl
e-mail : funeralia@funeralia.pl



EKO-BEN SP. z O.O.

Zielonki, ul. Piaskowa 6 05-082 Stare Babice
tel. +48 22 752 92 68 mob. +48 698 509 491
info@eko-ben.com www.eko-ben.com

Ekologiczne trumny do kremacji



NAJLEPSZA OFERTA NA RYNKU !!!!

System Zarządzania Jakością ISO

Jak to się robi na cmentarzu komunalnym



Jarosław Wydmuch

Wysoka jakość może być również domeną usług funeralnych. Dlatego też w Częstochowie został opracowany modelowy system zarządzania jakością cmentarza komunalnego zorientowany na klienta w zakresie bezpośredniego świadczenia usług pogrzebowych, grabarskich i kremacyjnych. Podstawą opracowania systemu jest procesowe podejście do zdarzeń będących przedmiotem działalności cmentarza. Na „wejściu” procesu jest interesant (klient) i jego oczekiwania, a efektem końcowym procesu - zadowolenie interesanta (klienta) z wykonanej usługi.

W przypadku częstochowskiego cmentarza świadczącego kompleksowe usługi pogrzebowe i kremacyjne wyróżniamy 3 warstwy procesów:

Procesy główne - usługi świadczone przez Cmentarz - w oparciu o istniejące Biuro Obsługi oferowane są klientom wszystkie świadczone usługi. Prezentacja oferty wspomaganą jest materiałami informacyjno-reklamowymi a zawarcie umowy uniwersalnymi, zdefiniowanymi formularzami (formularze dostępne są również na stronie www w „Poradniku interesanta”).

Procesy pomocnicze - logistyka (lista kwalifikowanych dostawców, przegląd infrastruktury), nadzorowanie dokumentacji (nanoszenie wszelkich zmian na bieżąco, aktualizacja formularzy, druków, cenników i informatorów), zarządzanie personelem (szkolenia rozwojowe, komunikacja interpersonalna, bhp), działania marketingowe (reklama, budowa wizerunku, polityka cenowa).

Procesy zarządzania systemem - nadzorowanie elementów systemu przez kierownictwo, działania zapobiegawcze i korygujące poprzez procedury wykluczające w przyszłości pojawienie się błędów, audyty wewnętrzne sprawdzające bieżące funkcjonowanie systemu, monitorowanie usług oraz badanie satysfakcji klienta.

Wymienione procesy występują łącznie i ich cechą jest pełna wzajemna integralność.

Po zaprojektowaniu procesów następuje konieczność wypełnienia treścią zarysowanych ram działalności. Służy temu opracowanie **polityki jakości**. Jest to forma rozszerzonej deklaracji kierownictwa, narzucająca odpowiedni poziom kultury funkcjonowania zarządzanej jednostki, określająca ramy terytorialne działania, przedmiot działania oraz tzw. **misję jednostki**. Z tą misją zobowiązani są identyfikować się wszyscy pracownicy, co potwierdzają stosownym oświadczeniem i podpisem. Polityka jakości określa również środki do realizacji założonych zamierzeń.

W przypadku omawianego Cmentarza są to:

- dostępność świadczonych usług przez 24 godziny na dobę
- możliwość załatwienia formalności w kilku miejscach w mieście
- kompleksowość usług
- konkurencyjność
- miła i kompetentna obsługa
- szeroka oferta usług pogrzebowych

- zaawansowana mechanizacja czynności
- wysoka estetyka obiektów
- zapewnienie środków finansowych do realizacji zobowiązań

Aby świadczący kompleksowe usługi Cmentarz mógł w pełni realizować rynkową misję w projektowanym systemie zarządzania, określone zostają cele jakościowe. Są to wskaźniki o charakterze strategicznym, których osiągnięcie wyznacza adekwatność i wiarygodność projektu. Dla cmentarza tymi celami są: ♦ odpowiedni procentowy udział w liczbie lokalnych pochówków ♦ odpowiedni procentowy udział w lokalnym rynku kompleksowych usług pogrzebowych ♦ pozycja lidera wśród krajowych ośrodków kremacyjnych oraz zadowolenie ♦ satysfakcja klienta mierzona stopniem akceptacji wyrażonej w formie stosownej ankiety.

Określone cele jakościowe mogą zostać obiektywnie zmierzone dzięki dostępowi cmentarza do danych statystycznych Urzędu Stanu Cywilnego. Dane te są zestawiane na bieżąco z wynikami finansowymi i rzeczowymi, tworząc raport zarządczy.

Do właściwego wykonania zadań zaprojektowanego systemu niezbędne jest określenie odpowiedzialności i uprawnień. Służą temu zatwierdzone „karty wymagań stanowiskowych” oraz „zakresy odpowiedzialności”. Szczególną rolę przypisuje się tutaj najściślejszemu kierownictwu, zaś nad całością czuwa ustanowiony Pełnomocnik ds. Systemu Zarządzania Jakością.

Wdrożenie, utrzymanie i rozwój systemu zarządzania jakością - potwierdzone uzyskaniem stosownego certyfikatu - jest dla każdej ambitnej firmy sporym osiągnięciem. Stosowanie standardów jakościowych sytuuje firmę w odpowiednim miejscu na rynku usług w relacji usługodawca - klient. Tym bardziej System Zarządzania Jakością wdrożony na Cmentarzu Komunalnym, gdzie szczególna specyfika usług nie wymaga komentarza - wart jest rozpowszechnienia wśród branżowych odpowiedników.

Mgr inż. Jarosław Wydmuch (l. 44) jest dyrektorem Cmentarza Komunalnego w Częstochowie od chwili jego powstania. Przewodniczy Sekcji Kremacyjnej Polskiego Stowarzyszenia Kremacyjnego, Administratorów Cmentarzy i Przedsiębiorców Pogrzebowych. Częstochowski cmentarz, jako pierwszy komunalny obiekt tego rodzaju w kraju, posiada certyfikat ISO dla stosowanego Systemu Zarządzania Jakością zgodnego z normą PN-EN 9001:2001.

Jeden z najładniejszych grobowców urnowych w kraju

KOLUMBARIUM W BIAŁEJ PODLASKIEJ



Jedno z najładniejszych kolumbariów powstało w Białej Podlaskiej (Lubelskie) na cmentarzu Parafii Narodzenia NMP. Wybudował je Franciszek Maksymiuk, administrator cmentarza i miejscowy przedsiębiorca pogrzebowy, współwłaściciel prywatnej spółki „Hades”.

Jest to drugi grobowiec do pochówku urn z prochami w regionie środkowo-wschodnim. Pierwszy powstał w 2005 r. na Cmentarzu Ewangelickim przy ul. Lipowej w Lublinie. Na zlecenie Regionalnego Stowarzyszenia Zwolenników Kremacji w Lublinie, wybudował go też Franciszek Maksymiuk.

Kolumbarium w Białej Podlaskiej mieści 155 dwuumowych standardowych nisz oraz 5 dużych nisz, m.in. do pochówku szczątków dzieci zmarłych przed narodzeniem. Nad grobowcem góruje marmurowa rzeźba anioła. Na cokole pomnika widnieje łaciński napis: „Z prochu powstałeś i w proch się obrócisz”.



Przedsiębiorstwo Produkcji, Handlu i Usług

Firma Jakóbczak

Monika i Artur Jakóbczakowie
05-070 SULEJÓWEK k. Warszawy, ul. Starzyńskiego 4
tel.: (0-22) 783 58 06, Fax: (0-22) 783 75 51
tel. kom.: 0-601 252 344, 0-603 790 522

FJ

rok zał.
1995

12 lat w branży pogrzebowej

Odzież dla obsługi zakładów pogrzebowych

Urny



Tabliczki



Chorągwie



Odzież do pochówku tradycyjnego



Firma jest dystrybutorem
trumien FERRARI na Mazowszu

*własny transport * ceny hurtowe * dogodny warunki płatności

Firmy pogrzebowe wychodzą ze szpitali OLSZTYN ODZYSKANY

nalne - Domu Pogrzebowego przy Szpitalu Miejskim. Przeciwno funkcjonowaniu tam prywatnego Zakładu Patologii i Medycyny Sądowej - powiązanego personalnie z Zakładem Pogrzebowym „Market” - zaprotestowało 6 konkurujących z „Marketem” zakładów pogrzebowych. W piśmie protestacyjnym do władz miasta firmy określiły tę dzierżawę jako sprzeczną z prawem i dobrymi obyczajami. Cztery przedsiębiorstwa - „Aaron”, „Acheron”, „Arka” i „Hades” - zwróciły się pisemnie do Polskiego Stowarzyszenia Kremacyjnego, Administratorów Cmentarzy i Przedsiębiorców Pogrzebowych (Polskiego Stowarzyszenia Funeralnego) o interwencję w tej sprawie u Prezydenta Miasta Olsztyn.

Odpowiadając na apel przedsiębiorców, Stowarzyszenie - reprezentowane w tej sprawie przez członka Zarządu **Jana Krzysztofa Szczucińskiego** - oceniło sytuację w Olsztynie, jako bardzo niepokojącą. Według przedstawionej przez pana Szczucińskiego opinii, wspomniany obiekt przy Szpitalu Miejskim jest wykorzystywany w sposób ewidentny do świadczenia przez firmę powiązaną z Zakładem Pogrzebowym „Market” odpłatnych usług pogrzebowych (mycie i ubieranie zmarłych, sprzedaż wieńców i wiązanek pogrzebowych, akwizycja i sprzedaż trumien), co jest niezgodne z art. 1 ust. 4 i 5 ustawy o zmianie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej z 14 lipca 2006 r., obowiązującej w znolizowanej postaci od 1 stycznia 2007 r.

Opiniodawca z PSKACiPP uznał, że usługi pogrzebowe na terenie olsztyńskiej lecznicy są „świadczane w sposób ostateczny”, mają charakter czysto komercyjny i naruszają jednocześnie „prawo antymonopolowe”, bowiem świadcząca je firma „przechwytuje” zlecenia na organizację pogrzebów osób zmarłych w szpitalu, co dzieje się ze szkodą dla innych przedsiębiorstw pogrzebowych. A to „w oczywisty sposób zaprzecza ustawowej zasadzie równości podmiotów gospodarczych w warunkach wolnej konkurencji. Demonstracyjne parkowanie i mycie karawanów firmy „Market” na szpitalnym parkingu jest jednym z przykładów uwiarygodniających ten zarzut. (...)”.

W oparciu o tę opinię, Stowarzyszenie zwróciło się na początku sierpnia 2007 r. z pismem do Prezydenta Olsztyna, Czesława Jerzego Małkowskiego, o „uporządkowanie sytuacji na rynku usług pogrzebowych w taki sposób, by procedury przygotowania do pogrzebu osób zmarłych w szpitalu były legalistyczne, etyczne, zgodne ze społecznym poczuciem przyzwoitości. Aby były stosowane z poszanowaniem powagi śmierci i ostatniej posługi, godności osób zmarłych i uczuć ich rodzin, a także z uwzględnieniem zasady równości gospodarczej wszystkich lokalnych operatorów

Batalia o przestrzeganie artykułu 1 ustawy o ZOZ, zakazującego reklamy, akwizycji i świadczenia usług pogrzebowych na terenie szpitali przynosi efekty w kolejnych ośrodkach, umożliwiając równy dostęp do rynku usług pogrzebowych wszystkim przedsiębiorstwom. W ostatnich miesiącach ostry spór rozgorzał w Olsztynie na tle dzierżawienia pomieszczeń - stanowiącego mienie komunalne - funkcjonowaniu tam prywatnego Zakładu Patologii i Medycyny Sądowej - powiązanego personalnie z Zakładem Pogrzebowym „Market” - zaprotestowało 6 konkurujących z „Marketem” zakładów pogrzebowych. W piśmie protestacyjnym do władz miasta firmy określiły tę dzierżawę jako sprzeczną z prawem i dobrymi obyczajami. Cztery przedsiębiorstwa - „Aaron”, „Acheron”, „Arka” i „Hades” - zwróciły się pisemnie do Polskiego Stowarzyszenia Kremacyjnego, Administratorów Cmentarzy i Przedsiębiorców Pogrzebowych (Polskiego Stowarzyszenia Funeralnego) o interwencję w tej sprawie u Prezydenta Miasta Olsztyn.

funeralnych”. W opinii Stowarzyszenia, najlepszym wyjściem - w celu uniknięcia dalszych konfliktów i możliwych praktyk korupcyjnych - „byłoby objęcie przyszpitalnego Domu Pogrzebowego gestią wybranej struktury miejskiej”, o co zresztą wniosły cztery olsztyńskie prywatne firmy pogrzebowe. Zdaniem organizacji branżowej, „zapewniłoby to Miastu kontrolę nad biegiem spraw w tym obiekcie i bezstronność w realizacji zleceń usług pogrzebowych wobec osób zmarłych w Szpitalu Miejskim i innych lecznicach”. Znormalizowałoby też „sytuację w środowisku przedsiębiorców pogrzebowych Olsztyna i odmieniło nieprzychylny klimat społeczny wokół funkcjonowania zakładów pogrzebowych”.

Odpowiedź z Olsztyna przyszła pod koniec września 2007 r. Pan Prezydent Cz. J. Małkowski poinformował nas, że „po wnikliwym rozpatrzeniu przedmiotowej kwestii, uwzględniając różne aspekty sprawy oraz biorąc pod uwagę wszystkie - w tym i Państwa - propozycje, decyzją z dnia 30.08.2007 r. postanowilem o przekazaniu nieruchomości zabudowanej budynkiem przeznaczonym do świadczenia usług pogrzebowych, położonej w Olsztynie przy ul. Mariańskiej 4, w trwałą zarząd Zakładowi Cmentarzy Komunalnych w Olsztynie”.

„Jestem przekonany - napisał Pan Prezydent - że decyzja ta po wprowadzeniu w życie kompleksowego, w pełni transparentnego systemu organizacyjnego, spowoduje uporządkowanie rynku usług pogrzebowych w Olsztynie, zgodnie z duchem i literą obowiązującego w tym przedmiocie prawa”. Gospodarz Olsztyna ocenił też prawidłowość wyboru przez siebie nowego zarządcy przyszpitalnego obiektu: „Dotychczasowe doświadczenia związane z funkcjonującym bez zastrzeżeń w strukturach Gminy Olsztyn domu przedpogrzebowego, usytuowanego na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej w ramach organizacyjnych ZCK, dają również pewność równego traktowania podmiotów działających w obszarze rynku funeralnego”.

■ **Niebawem kolejne publikacje o konfliktach i działaniach władz na tle dzierżawy obiektów przyszpitalnych przez firmy pogrzebowe. Opiszemy m.in. sytuację w szpitalach w Rydułtowach i Wodzisławiu na Górnym Śląsku.**

Od redakcji DF „Memento”. Pan Dariusz Dutkiewicz, Dyrektor Biura Polskiej Izby Przedsiębiorców Branży Pogrzebowej, naskarżył na mnie w Biuletynie Izby (Nr 19), że - opisując przypadki nieprzestrzegania art. 1 ustawy o zmianie ustawy o ZOZ w sprawie zakazu prowadzenia działalności pogrzebowej na terenie szpitali - podważam jego „prawniczą wiedzę i umiejętności”. To nieprawda. Cenię rzeczowość, wiedzę i umiejętności P. Dyrektora Dutkiewicza, a jego działalność na rzecz branży pogrzebowej i obrony jej interesów uważam za pożyteczną.

Jeśli cokolwiek budziło moje wątpliwości, to wyłącznie cel wykorzystywania wiedzy i umiejętności przez Pana Dutkiewicza w sprawach związanych z egzekwowaniem zapisów ustawy o ZOZ. Moim zdaniem, celem tym było do pewnego momentu wspieranie (widocznych w części firm pogrzebowych) dążeń do opóźniania wychodzenia zakładów funeralnych ze szpitali oraz rozmywanie sensu jednoznacznych przepisów ustawy ZOZ-owskiej o zakazie świadczenia usług pogrzebowych na terenie lecznic. Cieszę się, że obecnie - w obliczu licznych przypadków wypowiedzania w kraju firmom pogrzebowym umów dzierżawy pomieszczeń bądź obiektów przyszpitalnych - Pan Dutkiewicz stał się zdecydowanym rzecznikiem relegacji firm ze szpitali, czego dowodzi owocna akcja Biura Izby na rzecz zaprzestania działalności jednego ze stołecznych zakładów na terenie Centralnego Szpitala Klinicznego MSWiA w Warszawie. Należy mieć nadzieję, że równie bezkompromisowo Pan Dyrektor zajmie się teraz innymi przypadkami dzierżawienia przez zakłady pogrzebowe obiektów przyszpitalnych w stolicy i województwie.

Przykro mi, że czytając moje teksty, Pan Dyrektor Dutkiewicz wyciągnął z nich wnioski odmienne od intencji, jakimi kierowałem się przy ich pisaniu. Głupio mi też, że niechcący wywołałem u Pana Dyrektora zaburzenie emocji, pod wpływem których wypowiedział ostatnio w tytułach branżowych kilka niepotrzebnych zniewag pod moim adresem, zakwestionował efektywność działań Stowarzyszenia Funeralnego oraz obraził współpracującego z nami prawnika cywilistę, Pana Michała Maksymiuka, drwiąc sobie z jego nazwiska. Wprawdzie nie czuję się winny za to, kto i jak reaguje na to, o czym i jak piszę, ale jeśli Panu Dyrektorowi Dutkiewiczowi potrzebne jest moje „przepraszam”, to przepraszam. Nie oczekuję na rewanż, choć czuła troska o własną dumę powinna się wiązać - w moim odczuciu - nierozdzielnie z szacunkiem dla konkurenta i partnera.

F

WŁOSKI PRODUCENT TRUMIEN

F E R R A R I

spa



Parigi
(cena 1050,00 zł)



Parigi Cristo
(cena 1050,00 zł)



Parigi Madonna
(cena 1050,00 zł)

ADMINISTRACJA FIRMY

F E R R A R I

NA POLSKĘ

Ronzat Massimiliano

58-100 Świdnica, ul. Śląska 11, tel. 074/ 853 59 81, mobile 0695 624 233

PRZEDSTAWICIEL FIRMY NA POLSKĘ

Wyłączny dystrybutor w woj. łódzkim: Firma "H. SKRZYDLEWSKA"

Korzystna interpretacja podatkowa

FIRMA ZYSKAŁA NA ODLICZENIU W CAŁOŚCI VAT OD KOSZTÓW ZAKUPU SAMOCHODÓW I PALIWA

Warszawski Dom Pogrzebowy „Służew” otrzymał we wrześniu 2007 r. z Urzędu Skarbowego Warszawa - Ursynów korzystne dla siebie postanowienie, umożliwiające obniżenie kwoty podatku należnego o kwotę podatku naliczonego w całości przy zakupie samochodów pogrzebowych. Obniżono jej też kwotę podatku należnego o kwotę podatku naliczonego przy zakupie paliwa do tych samochodów. Firma - druga co do wielkości w stolicy pod względem ilości wykonywanych pogrzebów - posiada 12 samochodów pogrzebowych. Teraz, przy rozliczaniu kosztów zakupu paliwa, otrzymuje z powrotem z US ok. 3 tys. zł miesięcznie. Według informacji dyrektora „Służewa”, Jana Krzysztofa Szczucińskiego - jego firmie zwrócono też ok. 30 tys. zł tytułem odliczenia podatku VAT za kupiony niedawno za ok. 110 tys. zł brutto w krajowej wytwórni „Bautex” samochód pogrzebowy Mercedes Vito (w zabudowie Viano).

Ze względu na duże znaczenie tej sprawy przytaczamy obszerny fragment korespondencji „Służewa” z Urzędem Skarbowym.

Z wnioskiem o pisemną interpretację podatkową przedsiębiorstwo zwróciło się do Urzędu Skarbowego w czerwcu 2007 r., informując że do przewozu zwłok używa samochodów typu VAN (specjalnie w tym celu adaptowanych): „Posiadamy zaświadczenia Okręgowej Stacji Kontroli Pojazdów oraz wpis w dowodzie rejestracyjnym, zawierający właściwą adnotację do spełnianych wymagań. W oparciu o art. 86 ust. 4 pkt. 1- 4 /ustawa o podatku od towarów i usług/ uważamy, że nasze samochody są Samochodami Specjalnymi”.

Wnioskodawca krótko opisał swe stanowisko, informując w jego zakończeniu że - w związku z powyższą okolicznością - ma prawo do odliczenia podatku VAT przy zakupie samochodów o tym charakterze i paliwa do nich. Zwrócił się o potwierdzenie swego stanowiska w tych dwóch kwestiach.

Urząd Skarbowy uznał stanowisko „Służewa” za prawidłowe i wydał o tym postanowienie. Oto obszerny fragment uzasadnienia tego postanowienia:

„(...) Stosownie do przepisu art. 88 ust. 1 pkt 3 ustawy o podatku od towarów i usług (...) obniżenia kwoty lub zwrotu różnicy podatku należnego nie stosuje się do nabywanych przez podatnika paliw silnikowych, oleju napędowego oraz gazu, wykorzystywanych do napędu samochodów osobowych i innych pojazdów samochodowych, o których mowa w art. 86 ust. 3 ustawy.

W art. 86 ust. 3 ww. ustawy (...) zostały wymienione samochody osobowe oraz inne pojazdy samochodowe o dopuszczalnej masie całkowitej nieprzekraczającej 3,5 tony.

Zgodnie z art. 86 ust. 4, przepis ust. 3 nie dotyczy m.in.:

1. pojazdów samochodowych mających jeden rząd siedzeń, który oddzielony jest od części przeznaczonej do przewozu ładunków ścianą lub trwałą przeszkodą, klasyfikowanych na podstawie przepisów prawa o ruchu drogowym do podrodzaju: wielozadaniowy, van;
2. pojazdów samochodowych mających więcej niż jeden rząd siedzeń, które oddzielone są od części przeznaczonej do przewozu ładunków ścianą lub trwałą przegrodą i u których długość części przeznaczonej do przewozu ładunków, mierzona po podłodze od najdalej wysuniętego punktu podłogi pozwalającego postawić pionową ścianę lub trwałą przegrodę pomiędzy podłogą a sufitem do tylnej krawędzi podłogi części, przekracza 50 % długości pojazdu; dla obliczenia proporcji, o której mowa w zdaniu poprzednim, długość pojazdu stanowi odległość pomiędzy dolną krawędzią przedniej szyby pojazdu a tylną krawędzią podłogi części pojazdu przeznaczonej do przewozu ładunków, mierzona w linii poziomej wzdłuż pojazdu pomiędzy dolną krawędzią przedniej szyby pojazdu a punktem;
3. pojazdów samochodowych, które mają otwartą część przeznaczoną do przewozu ładunków;
4. pojazdów samochodowych, które posiadają kabinę kierowcy i nadwozie przeznaczone do przewozu ładunków jako konstrukcyjnie oddzielne elementy pojazdu.

Spełnienie wymagań dla pojazdów samochodowych określonych w ust. 4 pkt. 1- 4 stwierdza się na podstawie dodatkowego badania technicznego przeprowadzonego przez okręgową stację kontroli pojazdów, potwierdzonego zaświadczeniem wydanym przez tę stację oraz dowodu rejestracyjnego, zawierającego właściwą adnotację o spełnieniu tych wymagań (art. 86 ust. 5 ww. ustawy o podatku od towarów i usług).

Zgodnie z ust. 5a ww. artykułu ustawy (...) kopię zaświadczenia, o którym mowa w art. 5, podatnik jest obowiązany dostarczyć, w terminie 14 dni od dnia jego otrzymania, do naczelnika Urzędu Skarbowego.

W świetle powyższych uregulowań prawnych, odliczeniu od podatku należnego podlega podatek naliczony przy zakupie paliwa do pojazdów samochodowych specjalnych, pod warunkiem, że rodzaj pojazdu udokumentowany jest zaświadczeniem okręgowej stacji kontroli pojazdów o przeprowadzeniu dodatkowego badania technicznego oraz dowodem rejestracyjnym pojazdu, zawierającym właściwą adnotację o spełnieniu wymagań określonych w art. 86 ust. 4 pkt. 1-4. (...).



PRZEDSIĘBIORSTWO PROJEKTOWO - WYKONAWCZE

REZON

Inż. **ANDRZEJ DURSKI**

85 - 236 BYDGOSZCZ ul. Grunwaldzka 32
tel./fax. (052) 322-78-04, kom. 0601-691-655
email: durski@rezon.bydgoszcz.pl



PRZEDSTAWIAMY AKTUALNE REALIZACJE DOSTAW WYPOSAŻENIA DLA DOMÓW PRZEDPOGRZEBOWYCH lipiec- sierpień 2007



INWESTOR :
Zakład Pogrzebowy

SIEMIATYCZE

Stół sekeyjno -myjący - wyposażony :
w baterię łokciową, słuchawkę - natrysk
do mycia blatu roboczego i zagłówek



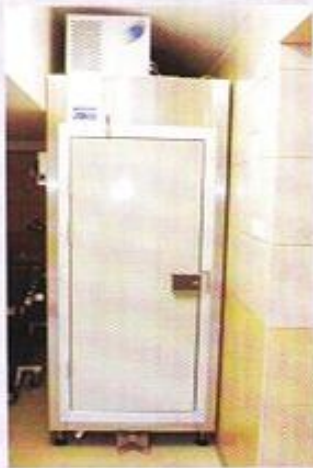
Komora chłodnicza
na 6 ciał na tacach
i w trumnach

-
wykonanie
standardowe

-
monoblok chłodniczy
sufitowy



ZAPRASZAMY DO SKORZYSTANIA Z NASZYCH USŁUG



INWESTOR :
Dolnośląskie Centrum Onkologii

WROCLAW

Komora chłodnicza
- wykonanie specjalne -
komora na 4 ciała na tacach

-
monoblok chłodniczy sufitowy ,wraz z
komorą dostarczona kapsuła do transportu



INWESTOR :
Firma WALICKI
BYTOM

Zestaw dwóch komór chłodniczych
przeznaczony do przechowywania 16 ciał
w układzie 8 + 8 ciał
dostarczony wraz z wózkiem hydraulicznym



INWESTOR :
Zakład Pogrzebowy
WAŁBRZYCH

Komora chłodnicza
na 16 ciał na tacach
monoblok chłodniczy
typu *split*

-
wykonanie
standardowe



ZAPRASZAMY DO SKORZYSTANIA Z NASZYCH USŁUG



Piec kremacyjny GEM

Posiadając ugruntowaną pozycję technologiczną w branży termotechnicznej i przemysłowej, opracowaliśmy innowacyjne rozwiązania w zakresie oczyszczania spalin. Rozwiązania te zapewniają zgodność z nawet najbardziej rygorystycznymi przepisami europejskimi, dotyczącymi emisji spalin, przewidzianej dla tego typu urządzeń.

Przyjęte rozwiązania technologiczne (z zastosowaniem procesu „na sucho”, wieży, wtrysku reagenta i filtra rękawowego) stanowi **najlepszą obecnie dostępną technologię**, zarówno pod kątem skuteczności odpylania i usuwania substancji organicznych, dioksyn oraz metali ciężkich (np. rtęć), jak i pod względem konserwacji i obsługi urządzenia.

Technologia filtracyjna GEM może zostać zastosowana również w urządzeniach już istniejących, w celu zapewnienia ich zgodności z nowymi i bardziej rygorystycznymi przepisami europejskimi dotyczącymi emisji do atmosfery.

Wachlarz produktów GEM uzupełniają:

- automatyczne systemy wprowadzania trumny przy pomocy wózka i przewóz trumny do urządzenia kremacyjnego;
- kruszarki serii PLC 1-2, umożliwiające rozdrabnianie pozostałości w sposób higieniczny i bezpieczny dla operatorów, bez konieczności ręcznych manipulacji lub przesypania; stoły robocze podciśnieniowe z odpylaniem pyłu powstającego podczas zamykania i pieczętowania urny;
- system przechowywania trumien w pomieszczeniach chłodniczych GEM FRIOPLUS;
- linia akcesoriów do kremacji obejmująca: palety, szczotki do czyszczenia pieców i kanałów spalinowych, magnes do wyciągania metali, kompletny zestaw pojemników ze stali nierdzewnej do zbierania popiołów, pudełko z kartonu biodegradowalnego i urny biodegradowalne, przemysłowy wentylator odciągowy do oczyszczania, zestaw zabezpieczający dla obsługi, składający się z rozmaitych środków ochrony indywidualnej (rękawice termiczne, kask ochronny, paski przeciwpyłowe itp.).

Kompletny wachlarz produktów można obejrzeć w szczegółach odwiedzając stronę internetową Firmy www.geminc.it, z której można również zamówić bezpośrednio produkty katalogowe.



System kontroli i monitoringu procesu spalania

Dzięki doświadczeniu osiągniętemu w zakresie kremacji zwłok, Firma GEM - zarówno jako **producent** urządzeń, jak i ich **użytkownik** - opracowała cały wachlarz produktów zaspokajających konkretne potrzeby nowoczesnego obiektu kremacyjnego w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa operatorów oraz poszanowania wymogów rytualnych związanych z procesem kremacji.

Oferowane produkty są dostosowane do przepisów UE, dotyczących przedmiotowych miejsc użytkowania - i zostały wybrane zgodnie z potrzebami placówek eksploatujących urządzenia kremacyjne.

Firma GEM oferuje trzy różne typy urządzeń do kremacji zwłok. Typy te mają zróżnicowane parametry wydajności - z punktu widzenia liczby kremacji oraz w zależności od konkretnych wymagań użytkowników. Mogą więc one zaspokoić potrzeby dużych, średnich i małych ośrodków miejskich i odnośnej liczby kremacji rocznie. **Model podstawowy** jest w stanie wykonać ok. 600 kremacji rocznie; **model pośredni** - do ok. 1500 kremacji rocznie; **model najbardziej innowacyjny** - do ok. 3000 kremacji rocznie.



Właściciel i prezes spółki dr Fabrizio Giust

Firma GEM jest w stanie zaoferować kompletny serwis i profesjonalne doradztwo w kwestii formalności związanych z uzyskaniem pozwolenia na zainstalowanie urządzeń do kremacji zwłok, zapewniając przy tym pełną zgodność z wymaganiami władz miejscowych. Proponujemy też innowacyjne rozwiązania dotyczące prac budowlanych, koniecznych do zrealizowania nowoczesnego obiektu kremacyjnego.

Od 1999 roku Firma GEM posiada certyfikat jakości zgodny z normą UNI EN ISO 9001:2000.

Przy pomocy swoich Fachowców, zapewniających na obszarze Europy serwis zdalnego sterowania i zdalnej diagnozy - firma GEM oferuje Klientom swoje usługi, gwarantując poszanowanie godności zmarłego człowieka i środowiska naturalnego.

**Piece i akcesoria
kremacyjne
włoskiej firmy GEM**

**Przedstawiciel w Polsce:
Massimiliano Ronzat
kontakt po polsku:
tel. komórkowe 0-695 624 233
0-510 148 799**



GEM: INNOWACYJNA TECHNOLOGIA KREMACJI MADE IN ITALY

Firma GEM z Udine (Włochy), mogąca się poszczycić dwudziestoletnim doświadczeniem w zakresie kremacji, jest w stanie zaoferować niezawodne i korzystne rozwiązania w odpowiedzi na rosnące zapotrzebowania na bezawaryjne i nowoczesne technologicznie urządzenia do spalania zwłok.

Firma GEM oferuje zróżnicowane typologie w zależności od konkretnych wymagań i miejscowej sytuacji, proponując rozwiązania opracowane wg danego zapotrzebowania i dostosowując urządzenia do nowoczesnej rzeczywistości miejskiej tak pod względem ochrony środowiska, jak i architektury.

Firma GEM, posiadająca ugruntowaną pozycję technologiczną w branży termotechnicznej i przemysłowej, opracowała innowacyjne rozwiązania w zakresie oczyszczania spalin,

które umożliwiają przestrzeganie nawet najbardziej rygorystycznych norm europejskich dotyczących tego rodzaju urządzeń.

Piece GEM serii CRM zapewniają następujące zalety w zakresie eksploatacji i obsługi:

- Urządzenia kompaktowe i cicho pracujące
- Niewielkie zużycie energii i optymalizacja kosztów eksploatacji
- Kremacja odbywa się w ciągu ok. 70 min., co umożliwia wykonanie 6 lub więcej kremacji dziennie
- Minimalne czynności konserwacyjne
- Automatyczna obsługa procesu kremacyjnego z zastosowaniem zdalnego sterowania parametrami operacyjnymi
- Urządzenia CRM są dostosowane tak do użytkowania ciągłego i intensywnego, jak i doraźnego w przypadku niewielkich społeczności, redukując w sposób istotny koszty eksploatacji.



GEM srl Via Zanussi - Z.I.U. 33100 Udine - ITALIA
Tel. 0432 524374 / 524103 - Fax 0432 529977
E-mail: gem@geminc.it



„Polityka historyczna” wobec zmarłych

DRAMATYCZNE LOSY MUMII WIELKICH LUDZI

Zabalsamowane ciała wielkich ludzi zawsze budziły emocje i doświadczały rozmaitych losów. Były adorowane, przenoszone i ukrywane, wystawiane dla zaspokojenia ciekawości gawiedzi, niszczone w perfidny sposób, poddawane szokującym zabiegom renowacyjnym oraz zadziwiającym procedurom administracyjnym. Dokonywano na nich zemsty, profanując szczątki bądź dzielono dla uzyskania relikwii. Tak czy inaczej, los ciał wielkich ludzi często określała jakaś „polityka historyczna”. Nad pomysłowością naszych przodków i współczesnych w tym zakresie zatrzymamy się dzisiaj chwilę parę.

Zacznijmy od starożytności. Krótko przetrwały zabalsamowane szczątki doczesne Marka Antoniusza, kochanka a potem męża Kleopatry, oraz samej Kleopatry, która popełniła samobójstwo. Zgodnie z jej ostatnią wolą, ciała małżonków zostały spalone i pochowane we wspólnym grobowcu w Aleksandrii. Oktawian, który ich pokonał, uszanował testament królowej i spełnił jej wolę. Choć w 30 r.p.n.e. zbudowano dla nich okazały grobowiec, dzisiaj miejsce spoczynku Kleopatry jest nieznane.

Mumie faraonów znalezione w Deir el-Bahari w 1881 roku trzeba było przewieźć do Kairu. Sześć dni trwała przeprawa na drugą stronę Nilu. Potem sarkofagi załadowano na parowiec i kondukt ruszył w dół rzeki. Egipcjanie spontanicznie powtórzyli odwieczny zwyczaj, zgodnie z którym ludność gromadziła się nad brzegami rzeki, żeby oddać cześć zmarłemu władcy. Było prawie tak samo, jak przed dwoma tysiącami lat. Tyle że mężczyźni od czasu do czasu strzelali z broni palnej. W Kairze faraonowie zostali potraktowani fatalnie. Oficer pobierający opłaty za towary wwożone do miasta nie wiedział jak nazwać i sklasyfikować dostojne zwłoki. Wreszcie po głębokim namyśle napisał w dokumentach, że pobrał opłatę za transport suszonych ryb. Dwa tysiące lat temu nawet największy filozof nie wpadłby na taki pomysł.

W 1924 roku archeolog Howard Carter postanowił zbadać mumię Tutmoza IV zmarłego w 1388 r. p.n.e. Ponieważ jedyny aparat rentgenowski w Egipcie znajdował się w prywatnym szpitalu, wyniesiono szczątki władcy do stojącej w pobliżu drożki i zawieszono na prześwietlenie. Po badaniu mumia w ten sam sposób wróciła do muzeum.

Pośród faraonów najnowocześniejszą podróż odbył Ramzes II zmarły w 1213 r. p.n.e. Mumię przewieziono samolotem do Paryża, gdzie powitano ją na lotnisku z honorami, jak prawdziwą głowę państwa. Przez cały rok zwłoki przebywały na trzecim piętrze w Muzeum Człowieka, gdzie „leczono” je z niebezpiecznej grzybicy. W 1977 roku władca wrócił do Kairu i spoczął w oszklonej gablocie w klimatyzowanej sali obok swoich bliźszych i dalszych krewnych.

Okrutny los nie omijał nawet dostojników kościoła. W 896 roku zmarł papież Formozus. Pochowano go w krypcie Bazyliki św. Piotra w Rzymie. Ponieważ za życia naraził się Lambertowi ze Spoleto, nie popierając go w walce o tron, spotkała go po śmierci niesłychanie okrutna kara. Lambert kazał papieżowi Stefanowi VI zwołać synod. Zwłoki Formozusa wydobyto z grobu, ubrano w szaty papiejskie, posadzono na tronie i przez trzy dni sądzono. Ponieważ unieważniono rządy tego papieża, wszystkie jego decyzje uznano również za niebyłe. Zjazd i sąd nazwano potem „trupim synodem”. W końcu zdjęto z ciała zmarłego papiejskie szaty i odrąbano trzy palce prawej ręki, ponieważ właśnie nimi namaścił cesarza Arnulfa z Karintii. Potem poćwiartowane zwłoki wleczono przez miasto, żeby wrzucić je do Tybru. Wkrótce potem papież Stefan został uwięziony i uduszony przez nieznaną sprawców. Dopiero jego następcy wydobyli zwłoki Formozusa z rzeki i pochowali je z honorami w Bazylice św. Piotra.

Makabryczny los spotkał zwłoki księcia Richelieu zmarłego w 1642 roku. Ponieważ był wyjątkowo zniechęcony przez mieszkańców Paryża, przez jakiś czas ukrywano trumnę z jego ciałem. Potem pochowano go pod chórem w kaplicy Sorbony. Kardynał spoczywał w spokoju aż do rewolucji francuskiej, kiedy to wywleczono z grobu świetnie zachowane zwłoki i dosłownie rozdarto na strzępy. Dziwnym zarządzeniem losu ocalała tylko głowa, którą zabrał kapelusznik Cheval. Sprzedana za 50 franków przechodziła potem z rąk do rąk. Wreszcie w 1866 roku kupił ją ówczesny minister oświaty i kazał umieścić w mauzoleum Girardona, tego samego, który w 1675 roku zaprojektował i wykonał nagrobek kardynała w kościele Sorbo-

ny. Podobno Richelieu do dziś zachował słynną brodę i wąsy.

Pierwszy polski poseł, który skutecznie zerwał sejm w 1652 roku, niejaki Wiktoryn Siciński, został uznany za grzesznika, którego święta ziemia nie powinna przyjąć do swojego łona. Nazwano go upiorem z Upity, którego siedem razy ziemia wyrzucała na powierzchnię. Kiedy w XIX wieku wydobyto jego ciało z grobowca przy kościele upickim, zwłoki były w bardzo dobrym stanie. Aż do powstania styczniowego trzymano jego nagie i pośliznięte ciało w szafie kościelnej. Potem pochowano je po raz ósmy i z pewnością ostatni.

A w Brandenburgii żył sobie Christian Friedrich von Kahlbutz, który odznaczył się jedynie tym, że brał udział w wojnie ze Szwedami. Zdarzyło mu się jednak zabić, zapewne w bójce, narzeczonego pewnej dziewczyny, za co postawiono go przed sądem. Christian nie przyznał się do winy. Podobno z wielkim przekonaniem zawołał na rozprawie: „Jeżeli jestem zabójcą, niechaj Bóg nie pozwoli zgnić memu ciału.” Uwolniony od podejrzeń żył aż do 1702 roku. Pochowano go w krypcie kościoła. Sto lat później podczas remontu grobowca stwierdzono, że ciało jego przetrwało w doskonałym stanie, chociaż nikt nie balsamował zwłok. Kahlbutz stał się sławny a Brandenburczycy nazwali jego imieniem tamtejsze piwo.

Ogromne trudy znosić musiała mumia Ewy Peron zmarłej w 1952 roku. Tylko trzy lata spoczywała w rządowym budynku, gdzie trumna wystawiona była na widok publiczny. Po obaleniu Perona ówczesne władze ukrywały trumnę w różnych miejscach w Argentynie, a nawet w Niemczech i we Włoszech. Na jakiś czas mumia trafiła do Hiszpanii, gdzie przebywał na wygnaniu mąż Ewy. Dopiero po śmierci Perona pochowano Ewitę na cmentarzu w Buenos Aires.

„Polityka historyczna” zadecydowała na pewno o zwłokach Klementa Gottwalda, pierwszego sekretarza Komunistycznej Partii Czechosłowacji, zmarłego w 1953 roku. Zmarły został zabalsamowany przez Rosjan i złożony w mauzoleum w Pradze. Ale już w 1956 roku mumię spalono, bo władze uznały, że balsamowanie jest niezgodne ze „zwyczajami narodu”.

Mało kto wie o dramatycznych losach mumii Lenina podczas II wojny światowej. Zwłoki wodza rewolucji umieszczono w 1941 r. w skrzyni i wstawiono do pancernego wagonu, żeby wywieźć bezcennego nieboszczyka w głąb Rosji. Podobny los spotkał wietnamskiego przywódcę Ho Chi Minha. Jego ciało przez kilka lat przenoszono z miejsca na miejsce razem z laboratorium i sztabem specjalistów utrzymujących mumię w dobrej „kondycji”.

Prezydent Angoli Antonio Agostino Neto był dla radzieckich balsamistów niesłychanie trudnym przypadkiem. Problem stanowił czarny kolor skóry afrykańskiego przywódcy, bo trudno było zachować barwę w naturalnym stanie. Kiedy uczeni poradzili sobie z tą sprawą, ciało groził rozkład z powodu wysokiej temperatury w mauzoleum, ponieważ przeciwnicy polityczni odcięli kabel od klimatyzacji. Wtedy jeden z komisarzy zarekwirował łódź z fabryki sorbetu i uratował zwłoki dosłownie w ostatniej chwili. Ciało prezydenta wystawiano na widok publiczny raz w roku, w dniu bohatera. Po trzynastu latach pochowano prezydenta w zwyczajnym grobie.

Na zakończenie przytoczę opowieść o tym jak otworzono trumnę Tamerlana, średniowiecznego tyrańskiego mongolskiego, który słynął z nieprawdopodobnego okrucieństwa. Na otwarciu jego grobu wyraził zgodę Józef Stalin, który chciał zobaczyć oblicze wielkiego wodza. Późnym wieczorem 19 czerwca 1941 roku w Samarkandzie w obecności filmowców odsunięto marmurową płytę. W sarkofagu była mniejsza czarna trumna pokryta złotym całunem. I wtedy pojawił się strażnik grobu, który błagał, żeby nie otwierać trumny. Zgodnie z legendą razem z władcą pochowano wojny i cierpienia. Nikt go jednak nie słuchał. Nie posłuchano również mużulmanów, którzy tłumnie zbrali się przed mauzoleum. Oni również znali tę legendę. Uczeni zgromadzili się wokół trumny i patrzyli jak robotnicy wyrwywają z wieka wielkie gwoździe. Ktoś wyjął głowę władcy i ustawił przed kamerą. Twarz była bardzo uszkodzona, bo mumifikacja najwyraźniej się nie udała. Zostało trochę skóry, mięśni i kości. Film zawieszono do Moskwy. Stalin obejrzał zdjęcia 22 czerwca, a o świcie następnego dnia wojska hitlerowskie wkroczyły do Związku Radzieckiego. I jak tu nie wierzyć w legendy.

Aleksandra Danecka

Maxi zestaw do makijażu i kosmetyki

Zawartość walizki:

- 12 podkładów do makijażu, 15 kolorów do twarzy i ust,
- 12 wypełniaczy, kredki, pędzel, pędzelki,
- gąbki, waciki, szpatulki, fartuch, rękawiczki,
- krem do masażu, mleczko czyszczące,
- klej, szpachlówka, wosk, utwardzacz, puder,
- nożyczki, igły, nici, obcinacz do biżuterii,
- podpórka pod brodę oraz inne ...



W ofercie produkty z zestawu luzem!

"DEWI" 

PROFESJONALNA DRUKARKA DO SZARF RIBBON EDITION



dla Win
2000, Xp

- prosty program,
- materiały eksploatacyjne w cenie,
- instrukcja instalacji i obsługi,
- gwarancja i serwis,
- aktualizacje programu gratis,
- dostępność materiałów eksploatacyjnych

www.dewi.pl email:dewi@dewi.pl

tel.(086) 271 03 60 w godz.7 - 16; fax.(086) 271 03 92



rok. zał. 1991

Jerzy Furmańczyk

ul. Cmentarna 1a, 72-200 Nowogard

tel./fax (0-91) 392 17 67

tel. kom. 0-602 350 318

e-mail: jfnowogard@poczta.onet.pl



www.pludra.de



36,90 zł



37,90 zł



45,00 zł

Urny oraz artykuły funeralne dla firm pogrzebowych, zarządów cmentarzy, kaplic, domów pogrzebowych oraz krematoriów.

Wysoka jakość artykułów oraz przystępne ceny.

Ceny podane są cenami netto. Wszystkie artykuły spełniają normy unijne.

Zainteresowanym przesyłamy katalogi.

Polemika z koncepcją Lokalnego Centrum Funeralnego

Samorząd lokalny i jego zakłady nie mogą mieć monopolu na usługi pogrzebowe

Pozwolę nie zgodzić się z Panem Jarosławem Wydmuchem co do koncepcji, którą zaprezentował jako Lokalne Centrum Funeralne (Nr 41 DF „Memento”). Czemu nie pogrzebowe, też nie wiem. Samorząd terytorialny ma obowiązek świadczyć usługi cmentarne. To znaczy zorganizować cmentarz, udostępnić go wszystkim obywatelom, którzy mieszkają na terytorium podległym temu samorządowi, oraz firmom pogrzebowym, które przede wszystkim świadczą usługi pogrzebowe.

W akapicie „firmy pogrzebowe, w oparciu o istniejącą w ramach LCF bazę, świadczą usługi pogrzebowe. Biuro Usługi Centrum prezentuje posiadaną pełną ofertę LCF, indywidualnie obsługując klientów”. Te dwa zdania są ze sobą diametralnie sprzeczne. Mianowicie: jeżeli firmy pogrzebowe mają świadczyć swoje usługi w oparciu o LCF, które oferuje: pogotowie pogrzebowe, wybór trumien i urn, wybór kwiatów, transport, kompletowanie dokumentacji do uzyskania zasilku pogrzebowego - to uważam, że taka firma jest tylko agentem, pełnomocnikiem lub jakąś inną firmą uzależnioną od LCF. Czyli do cen (LCF) taka firma dokłada swoją marżę, bo musi przecież funkcjonować. Nikt nie uwierzy, że robi to za darmo.

Rodziny, będące w bólu po stracie bliskiej osoby, szybko zorientują się, że lepiej zwrócić się bezpośrednio do LCF, niż do pośrednika, którą to rolę - w propozycji Pana Jarosława Wydmucha - mają pełnić firmy pogrzebowe. Taka koncepcja miałaby rację bytu, gdyby samorząd terytorialny miał monopol ustawowy na usługi cmentarne i pogrzebowe. Jak na razie - ma na usługi cmentarne, natomiast usługi pogrzebowe podlegają prawom rynku.

Nietrudno się domyślić, że po pewnym czasie w „miejscowości prawa” LCF pozostanie na rynku w danej miejscowości jako jedyna firma pogrzebowa. Atutem będzie jej oferta na dobrą

lokalizację grobu, korzystny termin pogrzebu i to, że dziwnym przypadkiem jej usługi staną się bardzo tanie, a usługi cmentarne coraz droższe.

Domyślam się, że natychmiast odezwą się głosy, że moje przewidywania są „kasandryczne” i wcale nie musi tak być. Będąc przedsiębiorcą pogrzebowym 25 lat, doświadczyłem osobiście takich praktyk. Na terenie całej Polski, gdzie jednoznacznie podkreślano, że monopol gminny to tylko usługi cmentarne, a usługi pogrzebowe podlegają prawom wolnego rynku i nie mogą być monopolizowane z usługami cmentarnymi.

Reasumując, dla lepszego zarządzania cmentarzami i związanymi z tym usługami cmentarnymi - takie lokalne centra mogą powstać, pod warunkiem, że nie będą organizować pogrzebów, a co za tym idzie nie będą miały pogotowia pogrzebowego, prowadzić sprzedaży trumien i urn oraz wiązanek i wieńców, oferować transportu.

Każdy może mi wytknąć, że w wielu miejscowościach w Polsce taki stan rzeczy istnieje. Bardzo często jest to wieloletnia zaszłość. Tak działające firmy nie dopuściły do powstania dla nich konkurencji w zakresie usług pogrzebowych. Lecz to w niczym nie tłumaczy tych, którzy proponują rozwiązania, które nie są zgodne z obowiązującym prawem na dzień dzisiejszy.

Z poważaniem

Sergiusz Protoklitow

Właściciel firmy pogrzebowej OMNIS
w Gorzowie Wielkopolskim

■ **Odpowiedź Autora koncepcji LCF zamieścimy w następnym numerze DF „Memento”**

CHŁODNICTWO * KLIMATYZACJA

MONTAŻ * SERWIS



CHŁOD * KLIM s.c.

Łódź, Al. Piłsudskiego 92

tel./fax (0-42) 676-02-33

kom. 0-602 356 346



**Chłdnia
zainstalowana
przez nas
w laboratorium
balsamacyjno-
sekcyjnym
PUK „Klepsydra”
przy ul. Solec
w Łodzi**



Listy do zarządcy cmentarza (IV)

PRAWO DO GROBU

■ Autor jest prezesem Zarządu spółki miasta Przedsiębiorstwo Zieleni i Usług Komunalnych "Zieleni Miejska" we Włocławku (Kujawsko-Pomorskie) i członkiem władz Polskiego Stowarzyszenia Kremacyjnego, Administratorów Cmentarzy i Przedsiębiorców Pogrzebowych. Wieloletni zarządca cmentarzy, licencjonowany zarządca nieruchomości (nr lic. 10367)

Odpowiedzi udziela MARIAN KOLCZYŃSKI

Fragment listu: „Zastrzegam sobie prawo pochówku w grobie mojego brata Stefana C. zmarłego w 1975 r., pochowanego w kwaterze (...) na cmentarzu komunalnym w N. Opłaty związane z pochówkiem brata, postawieniem nagrobka, jak również opłaty związane z przedłużeniem grobu na następne 20 lat dokonywałem osobiście”.

Fragment listu w tej samej sprawie skierowanego do Prezydenta Miasta: „Szanowny Panie Prezydencie! Piszę do Pana w bardzo poważnej dla mnie sprawie. Ponad 30 lat temu mój brat Stefan C. przyjechał do mnie po rozstaniu się ze swoją konkubiną i zamieszkał u mnie. Był chory i po roku zmarł. Wtedy osobiście zająłem się jego pochówkiem i poniosłem wszystkie koszty, ponieważ w tym czasie nikogo przy nim nie było. Przez cały czas opiekowałem się jego grobem, postawiłem nagrobek, a po 20-tu latach wniosłem opłatę przedłużającą na następne 20 lat. Niedawno ku mojemu zaskoczeniu dowiedziałem się od przypadkowych osób, że dawna konkubina mojego brata prosiła swojego syna, aby ją pochował w tym grobie. Sytuacja okazała się niezręczna, bo to my z żoną zamierzaliśmy spocząć w tym grobie. Wybraliśmy się zatem do zarządcy cmentarza i ku naszemu zaskoczeniu dowiedzieliśmy się, że ów syn może mieć prawo do tego grobu. My oczywiście o istnieniu tego syna nic nie wiedzieliśmy i nie wiemy do chwili obecnej.

Jesteśmy przekonani (ja i żona), że sytuacja jest bardzo niesprawiedliwa i dla nas wysoko krzywdząca, ponieważ to my właśnie ponieśliśmy wszystkie koszty pogrzebu, budowy pomnika i do dnia dzisiejszego grobem się opiekujemy i go opłacamy.

Proszę, zatem Pana Prezydenta o przychylnie i pozytywne rozpatrzenie naszego podania i o ile to możliwe zgodne z obowiązującymi przepisami wydanie decyzji o tym, że to właśnie my mamy prawo do tego grobu”.

Odpowiedź na oba listy: Informuję, że w dokumentach cmentarnych zostało odnotowane Pańskie oświadczenie w sprawie zastrzeżenia dla siebie prawa pochówku w grobie brata (...).

Zgodnie z Pańskim zastrzeżeniem w przypadku wniosku o pochowanie tu innej osoby zostanie Pan o tym powiadomiony. Pragnę jednak potwierdzić posiadane przez Pana informacje, co do praw syna zmarłego. Z Pańskiego pisma skierowanego do Prezydenta Miasta, które trafiło do nas wynika, że rysuje się konflikt między Panem a synem Pańskiego brata. Zachęcam do wcześniejszego polubownego zażegnania tego konfliktu, gdyż zgodnie z przepisami syn Pańskiego brata posiada większe prawo od Pana. Artykuł 10 ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych (Dz. U. Nr 23/2000 poz. 295) określa, że prawo do pochowania osoby zmarłej, a tym samym prawo do dalszej opieki nad grobem posiada przede wszystkim, pozostały przy życiu współmałżonek, krewni zstępni (m.in. syn), krewni wstępni, krewni boczni (m.in. brat) Krewni wymienieni w dalszej kolejności mogą swoje prawo wykonywać wtedy, gdy krewni wymienieni wcześniej nie chcą lub nie mogą swojego prawa wykonywać.

Jeśli Pańskim zdaniem ta ustawowa kolejność praw do grobu jest niewłaściwa lub dla Pana krzywdząca i nie da się tego załatwić ugodowo, to może Pan swoich roszczeń dochodzić sądowo przed sądem cywilnym.

Ustalonych ustawą praw do grobu nie może zmienić ani zarządzający cmentarzem, ani prezydent miasta. Tylko przed sądem będzie Pan mógł przedstawić swoje dowody, że to Pan (razem z żoną) opiekuje się tym grobem, ponosi koszty i że Panu należy się prawo do tego grobu. Ani zarząd cmentarza, ani prezydent miasta nie mogą rozsądzić, czy Pańskie roszczenia są słuszne. Takiego rozsądzenia może dokonać jedynie sąd po rozważeniu wszystkich dowodów.

Niniejsze pismo proszę traktować także jako odpowiedź na pismo skierowane do Prezydenta Miasta.

P.S. - Jest to korespondencja z 2004 r. Autor listów po otrzymaniu odpowiedzi nie podjął żadnych działań. Konkubina zmarła wkrótce i została przez syna pochowana w innym grobie. Autor listów niedawno zmarł. Na wniosek żony i za zgodą syna brata został pochowany w grobie brata.

TEN WÓZEK
NA PEWNO PRZYDA SIĘ
W TWOJEJ FIRMIE



HYGECO POLSKA
HYGECO POLSKA SP. Z O.O.

05-092 Łomianki, ul. Partyzantów 34
tel/fax: 022 7513744, 7510815
e-mail: info@hygeco.com.pl

Polemika z Marianem Kolczyńskim

DOBRA OSOBISTE ZWIĄZANE Z KULTEM PAMIĘCI ZMARŁYCH
POWINNY BYĆ DLA ADMINISTRATORÓW CMENTARZY WARTOŚCIĄ PIERWSZORZĘDĄ

Przypadkowo miałam możliwość przeczytania paru artykułów w 41 numerze Dwumiesięcznika *Funeralnego „Memento”*. Szczególnie zainteresowanie moje wzbudził artykuł pt. „Prawo do grobu”, w którym to P.T. Prezes firmy wrocławskiej - p. M. Kolczyński w sposób nieco zawily i niezbyt dla mnie jasny prezentuje różnego rodzaju racje pochówkowo-opiekuńcze dotyczące grobu. Mimo obszernej wypowiedzi, nie ustosunkował się do rzeczy - moim zdaniem - najistotniejszej w tematycznym problemie i wynikającej już ze wstępnej części artykułu, jakim jest fragment listu napisanego przez Wiesława Ch. Z pisma owego pana wynika, że dysponentem grobu - jest wyżej wspomniany, który w teże mogile - za pośrednictwem działających swych córek - pochował zmarłą żonę. W związku z tym faktem, rzeczą oczywistą (w moim rozumieniu) jest to, że córki pana Wiesława winny dysponować jego pisemnym upoważnieniem do załatwienia spraw pochówku na cmentarzu. Upoważnienie to dotyczące realizacji pogrzebu Beaty Ch. (małżonki pana W. Ch.) powinno znaleźć się na stałe i w sposób oczywisty w aktach cmentarza dotyczących tego grobu. Podpisy składane na dokumentach pogrzebowych przez Jadwigę M. (córkę pana W. Ch.) nie mogły z samej rzeczy nobilitować jej z opiekunki na dysponentkę grobu, a tym samym - po jej zgonie - jej męża Mariusza M.. Sam zaś dokument plenipotencyjny wystawiony przez autora listu W. Ch. byłby przede wszystkim kolejnym, jednoznacznym i dowodowym potwierdzeniem stosownych praw do grobu pana W. Ch. i eliminowałby konieczność wyjaśniania nieporozumienia aż w sądzie - jak przewiduje autor tekstu.

Pan Kolczyński, rozważający na łamach „Memento” tę sprawę, z niezrozumiałych dla mnie powodów zupełnie pominął ten element sytuacyjny. Niezrozumiałych dlatego, że administracja cmentarza bez wystawienia i potwierdzenia przez W. Ch. takowego upoważnienia nie powinna - takie mam przekonanie - honorować jakichkolwiek działań przedpogrzebowych i podpisów Jadwigi M., co nie doprowadziłoby do zaistniałej sytuacji konfliktowej, w której umożliwiono z kolei działaniu Mariuszowi M. związane z przedmiotowym grobem. Warto również mimochodem wspomnieć, że uprawnienia do grobu nie mogą być elementem dziedzicznym wg reguł ogólnie obowiązujących w przypadku śmierci uprawnionego jak orzekł Sąd Najwyższy 13 lutego 1979 r.

W. Ch. - jak wynika z jego listu - kieruje swoje oczekiwania zmiany niepokojącego go stanu rzeczy pod adresem administracji cmentarza. Pan Kolczyński natomiast stwierdza, że w przedmiotowym konflikcie administracja cmentarza nie jest stroną. Nie kwestionuję słuszności takiego stwierdzenia w jego ogólnym wymiarze, ale stanowisko autora artykułu - moim zdaniem - jest zdecydowanie zbyt uproszczonym podejściem do zagadnienia, co mnie jako czytelniczkę tego artykułu dziwi niepomnie - tym bardziej, że (jak wynika ze wstępnej notki profesjonalnej) autor artykułu jest wieloletnim administratorem cmentarzy. Zatem nieobca winna mu być - jak sądzę - wiedza o tym, iż wiele konfliktów między opiekunami czy uprawnionymi dysponentami grobów na polskich cmentarzach powstaje niekiedy z winy zarządcy nekropolii na skutek niewłaściwych zachowań, nieprzemyślanych reakcji czy zgoda całkiem błędnych decyzji administracyjnych. O takich przypadkach wszak niejednokrotnie i szczegółowo informowały media publiczne oraz pokazuje je życie. Wspomnę także o tym, że źródłem prawa do grobu jest umowa cywilnoprawna zawarta pomiędzy osobą nabywającą prawo do dysponowania grobem a **zarządem cmentarza** i choćby z tego powodu administracja cmentarna jest w jakimś stopniu stroną w przykładowym konflikcie.

Częstym źródłem cmentarnych konfliktów powstających - w moim przekonaniu - z winy niewłaściwie sprawowanego zarządu nekropolii jest częsty brak na nekropoliach wyznaniowych - szczególnie parafialnych - regulaminów cmentarnych. Jeżeli nawet już są na cmentarzach o profilu wyznaniowym - jestem w posiadaniu wielu treści takich regulaminów cmentarnych - to kierują przede wszystkim nacisk na charakter duchowo - religijny cmentarza, mniej natomiast na stronę formalno - porządkową. Nie jest również rzadkością bezzasadne tolerowanie i wręcz akceptowanie przez urzędujące administracje zarówno cmentarzy komunalnych, jak i wyznaniowych - nagminnego łamania przepisów regulaminowych przez opiekunów (lub dysponentów) grobów, osoby odwiedzające nekropolie czy kamieniarzy nagrobko-

wych świadczących usługi. Mogłabym przytoczyć wiele konkretnych przykładów potwierdzających moje spostrzeżenia. Zatem - jak z tego wynika - problem: czy administracja cmentarza jest, czy nie jest stroną konfliktu między opiekunami czy dysponentami grobów - nie jest tak do końca jednoznaczny, jak to ocenia pan M. Kolczyński.

Autor artykułu w sposób dość zawily i w moim (z oczywistych względów) subiektywnym odbiorze - kontrowersyjny, usiłuje sprecyzować zagadnienia dotyczące problemów pochówku w istniejącym grobie. Pomijam już dość dziwne i nie wnoszące nic konkretnego do wyjaśnienia problemu powtarzanie prawie identycznych treści (patrz: 2-gi i 7-my akapit w treści repliki M. Kolczyńskiego na list W. Ch.). W uzupełnieniu wspomnianych wyżej, w zasadzie zdublowanych akapitów chciałabym jedynie dodać, o czym - jak miemam przez drobną nieuwagę - zapomniał wspomnieć autor odpowiedzi, że prawo do grobu (sprawowania dysponentckiej opieki) mają również powinowaci w linii prostej do I stopnia (*Wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna i Administracyjna z dnia 17 września 1986 r., IV CR 236/86; OSNCP 12 (1987), poz. 206.*). Nie zgadzam się z panem Kolczyńskim, że prawo do grobu - wg jego autorskiej interpretacji (w 2-gim akapicie odpowiedzi) owego prawa - daje uprawnienia do decydowania o stawianiu określonego rodzaju nagrobka, ustalania treści napisów itd. W sytuacji tak rozumianej, jak to nam w artykule przedstawia autor, prezentując swój punkt widzenia, łatwo może dojść do konfliktów między opiekunami grobu - szczególnie w sytuacji, gdy w grobie jednomiejscowym lub wielomiejscowym jest pochowanych więcej osób niż jedna, jak choćby w egzemplifikowanej sytuacji konfliktowej Wiesława Ch. i Mariusza M. Ostatnim i autorytatywnym decydem w tej kwestii (w sytuacji braku consensusu między skonfliktowanymi stronami) winien być z oczywistych i zrozumiałych względów wyłącznie formalno - prawny dysponent grobu. W przypadku braku ostatecznego porozumienia między opiekunami, któryś z opiekunów zawsze bowiem może zakupić inne miejsce na grób i stać się pełnoprawnym jego dysponentem nawet w dłuższym czasie po pogrzebie, korzystając z prawa do ekshumacji i przeniesienia zwłok osoby zmarłej.

Z należnym szacunkiem i uznaniem podchodzę do szerokiej i niewątpliwej wiedzy autora z zakresu prawa cywilnego, na przepisy którego powołuje się sam autor wyjaśnień. Ponieważ (niestety) nie jestem prawniczką, jak również wielu dysponentów grobów i administratorów cmentarzy także nie ma prawniczego wykształcenia - żałuję bardzo, że autor repliki nie zechciał nieco mniej enigmatycznie, ale za to bardziej adresowo określić przepisy Kodeksu Cywilnego, w oparciu o które można mówić o zagadnieniach dot. osób określonych (wg autora) mianem: **współuprawnionych** w kontekście zarządzania obiektem, jakim jest w tym przypadku cmentarny grób. Pozostając nadal w sferze prawnej zupełnie nie rozumiem, co znaczy - cyt: „wartość wtórna” w interpretacji autora, ponieważ prawo cywilne w odniesieniu do grobów i cmentarzy jest mi znane w bardzo mizernym zakresie. Domyślam się wszelako, jak każda nieprofesjonalistka, że miejsce pochówku jako takie i troska o nie - winno stanowić (przynajmniej teoretycznie) nieprzemijającą wartość jakimi są dobra osobiste pozostające w związku z kultem pamięci zmarłej osoby. Jednakże - jak wiadomo - prawo do grobu posiada również cechy ściśle finansowe, majątkowe.

I tu pan Kolczyński w swych wyjaśnieniach pominął zupełnie pewną ludzką zasadę - także objętą prawem, że **sferą wyłącznie osobistą człowieka (do której naturalnie nikt wkraczać pod żadnym pozorem nie może i nie powinien) - jest to, czy dobra osobiste związane z grobem i kultem pamięci zmarłej osoby są wartością pierwszorzędą, czy wtórna, ustępującą dominacji wartościom majątkowym, czego w najmniejszym stopniu nikt racjonalnie myślący - wykluczyć przecież nie może**. Swoją konstatację opieram nie tylko na moich prywatnych spostrzeżeniach i przemyśleniach, ale również na niegdysiejszej, nader interesującej informacji umieszczonej w pewnej broszurce, publicznie kolportowanej jako wkładka do ogólnopolskiej gazety i aktualnie będącej w moim posiadaniu. Autor tekstów w tym mikroperiodyku funeralnym był łaskaw zaskakująco stwierdzić, że - cyt: „*Pomnik cmentarny (w domyśle - jego wartość) jest świadectwem naszej pamięci o bliskich*”. Czyżby grób uboższy w swym wymiarze wartościowym świadczył o braku owej pamięci o zmarłej osobie w nim pochowanej?.

Na zakończenie chciałabym zauważyć, że miejsce spoczynku zmarłych nie powinno być źródłem konfliktów rodzinnych. Nekropolie z racji swego specyficznego charakteru winny ludzi łączyć, a nie dzielić i wszystkie strony mające związek z cmentarzem - rodziny zmarłych, odwiedzający ludzie czy administracja winny wykazać maksimum woli przy unikaniu lub likwidowaniu już zaistniałych konfliktów.

Z poważaniem
Blandyna Zolska

Od Redakcji: Zatytułowany przez nas tekst publikujemy z niewielkimi skrótami, niemającymi wpływu na treść polemiki.

Odpowiedź autora „Prawa do grobu” na polemikę

KILKA WYJAŚNIENI NATURY NATURY PRAWNEJ I OSOBISTEJ

Cieszę się, że Pani Blandyna Zolska zechciała zabrać głos w sprawach, które prezentują na łamach czasopisma „Memento”. Jest to dla mnie cenne, gdyż pozwala poznać opinie innych osób, a poza tym umożliwia skonfrontowanie moich poglądów z poglądami czytelników, być może też zarządców, czy administratorów cmentarzy. Biorę sobie głębooko do serca uwagę Pani B. Zolskiej, że „w sposób nieco zawile i niezbyt (dla niej) jasny prezentują różnego rodzaju racje pochówkowo - opiekuńcze dotyczące grobu”. Starałem się zawsze, a teraz postaram się jeszcze bardziej swoje poglądy przedstawić mniej zawile i bardziej jasno, choć wypowiadam się w sprawach prawa do grobu - materii z gruntu rzeczy zawilej i skomplikowanej. Mimochodem zauważę, że nie są to jakieś moje „racje pochówkowo - opiekuńcze dotyczące grobu”, a sprawy związane z prawem do grobu.

Pani B. Zolska w swoim liście poruszyła kilka kwestii, do których chciałbym się kolejno ustosunkować i przedstawić swój punkt widzenia.

PISEMNE UPOWAŻNIENIE DO ZAŁATWIANIA FORMALNOŚCI POGRZEBOWYCH

Pani Zolska twierdzi na początku swego listu, że „mimo obszernej wypowiedzi nie ustosunkowałem się do rzeczy - jej zdaniem - najistotniejszej. Z pisma Pana Wiesława Ch. wynika, bowiem, że jest on dysponentem grobu”, w którym pochowana jest jego żona. W związku z tym faktem jest rzeczą oczywistą, że załatwiająca w jego imieniu formalności pogrzebowe córki powinny posiadać pisemne upoważnienie, które na stałe powinno być umieszczone w aktach cmentarza dotyczących tego grobu. Pani Zolska sugeruje, że w tym momencie, już na samym początku zarząd cmentarza postąpił niewłaściwie i gdyby postąpił inaczej, tak jak sugeruje Pani Zolska - prawidłowo - to nie byłoby późniejszych problemów, tym bardziej, że owe upoważnienie jednocześnie potwierdzałyby również to, że Pan Wiesław Ch. jest dysponentem grobu. Przypisywanie określonym faktom podwójnego znaczenia lub znaczenia innego niż z faktu wynika, jest dość częstym błędem. Upoważnienie do załatwiania formalności pogrzebowych powinno dotyczyć tylko samego pogrzebu. Upoważnienie to kończy swoją moc prawną w momencie zakończenia pogrzebu i nie wywołuje dalszych skutków prawnych, np. związanych z prawem do grobu. Przecież niezależnie od tego, kto będzie w zarządzie cmentarza załatwiał formalności pogrzebowe, czy to będzie córka, wnuczek, czy osoba zupełnie niespokrewniona (np. sąsiadka lub zakład pogrzebowy), to i tak prawo do grobu przysługuje najbliższemu krewnym zmarłego wymienionym w art. 10 ust. 1 ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych (Dz.U. Nr 23 poz. 295 z 2000 r.) i to w kolejności tam wymienionej, czyli prawo do grobu posiada Pan Wiesław Ch., jako pozostający przy życiu współmałżonek.

Pan Wiesław Ch. wcale nie musiał pisemnie upoważnić swoich córek do załatwiania formalności pogrzebowych. Wystarczyło w zupełności upoważnienie ustne. Może po prostu „ze względu (jak sam pisze) na jego wiek i załamanie po stracie żony” po prostu nie mógł (nie był w stanie) i dlatego za jego akceptacją pochówkiem zajęły się jego córki. Pan Wiesław tego teraz po latach nie kwestionuje i informację tą podaje we wstępie swego listu jako naświetlenie problemu, o który później wnioskuję, a mianowicie „odsunięcie Mariusza M od wszystkich spraw dotyczących tego grobu”. W związku z tym nie można się dopatrywać żadnego nieprawidłowego działania zarządu cmentarza w tym

zakresie, przy czym zarząd cmentarza powinien powziąć wiadomość, że pogrzebem zmarłej Beaty Ch. żony Wiesława Ch. zajęły się ich córki z upoważnienia Pana Wiesława Ch. Często zdarza się, że pozostali przy życiu współmałżonek często schorowany i będący w szoku po stracie najbliższej osoby przychodzi do administracji cmentarza w towarzystwie swoich dzieci. Wszystkie uzgodnienia związane z pochówkiem załatwiają dużo sprawniej i mniej zszokowane dzieci, a dokumenty wystawione są na jedno z nich. Wszystko to odbywa się za wiedzą i akceptacją i - można powiedzieć z - upoważnienia pozostałego przy życiu współmałżonka.

DYSPONENT GROBU

Drugie znaczenie, jakie - zdaniem Pani B. Zolskiej - wynikać by miało z tego pisemnego upoważnienia, to potwierdzenie faktu, że Pan Wiesław Ch. jest dysponentem grobu. Gdyby wtedy przy pierwszym pochówku, tj. przy pochówku żony Pana Wiesława Ch., został jednoznacznie i wyraźnie wyekspozowany fakt, że Pan Wiesław Ch. jest dysponentem tego grobu, to nie wystąpiłyby lub byłyby łatwiejsze do rozstrzygnięcia późniejsze problemy związane z uprawnieniami Mariusza M. Tym bardziej, że jak w innym miejscu twierdzi Pani B. Zolska „w egzemplifikowanej sytuacji konfliktowej Wiesława Ch. i Mariusza M. ostatecznym i autorytatywnym decydem w tej kwestii (...) winien być (...) formalno - prawny dysponent grobu”, czyli Wiesław Ch. Jest to pogląd - moim zdaniem - nieprawidłowy. Nie można Mariuszowi M odmówić praw do grobu, w którym pochowana jest jego żona i to niezależnie od tego, gdzie (w jakim grobie) jest pochowana. Fakt, że jest ona pochowana w tym samym grobie, co żona Wiesława Ch. w żaden sposób nie zmienia ani nie umniejsza jego praw. W sytuacji, gdy w jednym grobie pochowano więcej osób, to krewni wszystkich pochowanych mają prawo do tego grobu. Stają się współuprawnionymi. Tak się dzieje wtedy, gdy osoba posiadająca wyłączne prawo do grobu po wyrażeniu zgody na kolejny pochówek, wyłączność tą traci na rzecz krewnych nowo pochowanej osoby zmarłej.

Pani B. Zolska używa pojęcia „dysponent grobu”. Jest to pojęcie, które ani w ustawie o cmentarzach i chowaniu zmarłych, ani w przepisach wykonawczych do ustawy nie występuje, a w orzecznictwie i piśmiennictwie się pojawia, ale w zupełnie innym znaczeniu i tylko wtedy, gdy mowa o wydawaniu dyspozycji przy wykonywaniu uprawnień wynikających z prawa do grobu. Dysponowanie w sensie wydawania dyspozycji nie jest też same z pojęciem dysponent grobu.

Aby pojęcie „dysponent grobu” mogło być w sposób jednoznaczny używane, powinno być zdefiniowane lub jego znaczenie w jakiś inny sposób jednoznacznie określone. „Dysponent grobu” w przepisach zdefiniowane nie jest. Pojęcie „dysponent” jest powszechnie używane i można przyjąć, że wszyscy na ogół znają jego znaczenie. Można uznać, że „dysponent”, to osoba posiadająca prawo wydawania samodzielnych (niczym nie ograniczonych dyspozycji), zależnych wyłącznie od jego woli. Dysponent grobu z pewnością może w pełni dysponować wymurowanym przez siebie grobem, w którym nikt nie jest jeszcze pochowany. Może ten grób samodzielnie w/w własnej woli urządzić i wystroić, może go przeznaczyć do pochowania dowolnej osoby, ale może także go zlikwidować (tzn. rozebrać, a miejsce pod grób zwrócić).

ciąg dalszy na str. 32-33

Odpowiedź autora „Prawa do grobu” na polemikę

dokończenie ze str. 31

cić zarządowi cmentarza). Oczywiście, ta ostatnia możliwość zadysponowania byłaby może nieco bezsensowna. Nie po to się buduje grób, aby go likwidować, ale chcę tu pokazać, że nawet taką dyspozycję może wydać dysponent posiadający pełne i niczym nie ograniczone prawo dysponenta. Dysponent takiego grobu, jako jednocześnie jego właściciel, może taki grób sprzedać, podarować lub też grób taki może być przedmiotem dziedziczenia, czy spadku.

Prawo dysponowania grobem przez dysponenta, w którym jest już ktoś pochowany, takie pełne i niczym nie ograniczone już nie jest. Bo grób sprzedać nie można, a zlikwidować można byłoby go wtedy, gdyby wcześniej wyekshumowano pochowane tam zwłoki. Grób taki nie może też być przedmiotem dziedziczenia, zapisu, czy darowizny. Wynika stąd, że dysponent, nie zawsze ma takie same prawa. Sytuacja komplikuje się jeszcze bardziej, gdy w grobie zostaną pochowane następnie osoby zmarłe. Kto jest wtedy dysponentem? Czy tylko najbliższy krewny pierwszej pochowanej tam osoby? A inni już nie? A może będzie wtedy kilku dysponentów, a jeśli tak, to czy na równych prawach? A kiedy nabywa się prawo dysponenta? A kiedy się je traci? Czy prawo dysponenta można komuś przekazać, podarować, sprzedać, dziedziczyć? Czy może być ustanowione prawo współdysponenta? **Te pytania rodzą problemy, które ani w przepisach, ani w orzecznictwie uregulowane nie są.**

Myszę, że wystarczająco uzasadniony wydaje się pogląd, że pojęcia „dysponent grobu” nie powinno się używać, gdyż pojęcie to niczego nie wyjaśnia, a wręcz komplikuje całą sprawę. W stosunku do osób uprawnionych do grobu powinno się używać pojęcia prawo do grobu, które wywodzi się z prawa do pochowania umieszczonego wprost w art. 10 ust. 1 ustawy. Sąd Najwyższy w niepublikowanym wyroku w składzie 7 sędziów, IIICRN 455/90 z 11 grudnia 1990 r. wypowiedział się za uznaniem prawa do pochowania i prawa do grobu, jako jednego prawa.

ROLA ZARZĄDU CMENARZA

Jak słusznie zauważa Pani Zolska, Pan Wiesław Ch. kieruje swoje oczekiwania zmiany niepokojącego go stanu rzeczy pod adresem zarządu cmentarza. Pan Wiesław Ch. sądzi, że zarząd cmentarza - biorąc pod uwagę fakty przez niego podawane w liście (choć nie wszystkie fakty można uznać za obiektywnie zweryfikowane) - wyda decyzję, mocą której jemu zostanie przyznane pełne prawo do tego grobu, a jego zięć, (który nigdy nie uścił - zdaniem p. Wiesława Ch. - żadnej opłaty, ani za miejsce, ani za nagrobek) zostanie odsunięty od wszystkich spraw dotyczących tego grobu i nie będzie mógł nim dysponować.

Z listu wyraźnie wynika, że występuje konflikt między Wiesławem Ch i jego zięciem Mariuszem M. Stronami konfliktu, (który być może jeszcze nie wystąpił, bo nie znamy stanowiska Mariusza M.) są Wiesław Ch. i Mariusz M. Zarząd cmentarza nie jest stroną. Zarząd cmentarza mógłby ewentualnie wystąpić w roli rozstrzygającego (w roli sądu) lub w roli decydenta, do czego nie jest uprawniony, tak samo jak nie jest uprawniony do zastępowania sądu.

Zapewniłam Panią Zolską, że jako wieloletni zarządca cmentarza posiadam dużą wiedzę o tym, iż wiele konfliktów powstaje z winy zarządcy nekropolii. Zapewniłam Panią, że takie ujęcie sprawy, jakie prezentuję w swoich publikacjach przyczynia się do znacznego ograniczenia, a czasem wręcz wyeliminowania konfliktów.

•RÓDŁO PRAWA DO GROBU

Pani B. Zolska twierdzi, że podstawowym źródłem prawa do grobu jest umowa cywilnoprawna zawarta pomiędzy osobą nabywającą prawo do dysponowania grobem a zarządem cmentarza.

Taki pogląd mnie zdumiewa. Moim zdaniem chodzi tu o cywilnoprawną umowę o pochowanie zwłok, a nie o prawo do dysponowania grobem. Umowa taka, jak każda inna musi posiadać określone wymogi wynikające z Kodeksu cywilnego. W umowie (także ustnej) jako podstawowe jej elementy muszą być wymienione m.in. strony umowy i przedmiot lub cel umowy. Jedną ze stron umowy jest zarząd cmentarza, co jest oczywiste. A kto jest drugą stroną umowy? Przy umowie o pochowanie drugą stroną umowy jest jedna z osób wymienio-

nych w art. 10 ust. 1 ustawy. Przedmiotem tej umowy jest określenie, kto ma być pochowany (zmarły znany z imienia i nazwiska), a także gdzie ma być pochowany (nr kwatery, nr rzędu, nr grobu - ziemnego, urnowego, murowanego itp.).

W umowie o prawo dysponowania grobem jedną ze stron także byłby zarząd cmentarza, a drugą? Drugą stroną umowy powinien być przyszły dysponent (lub jedna z osób, które mogą się ubiegać o uprawnienia dysponenta). Czy przyszły dysponent (dysponent?) jest gdzieś w przepisach prawa wymieniony? No bo w tym wypadku nie można się odwołać do art. 10 ust. 1 ustawy, który wymienia uprawnionych do pochowania, a nie uprawnionych do uzyskania praw dysponenta. Przedmiotem umowy o prawo do dysponowania grobem powinno być ściślej zdefiniowane prawo do dysponowania grobem, czyli kiedy, kto i na jakich warunkach je uzyskuje i jaki jest jego zakres? A jak to określić? Nie wiem.

W umowie o pochowanie zarząd cmentarza może natychmiast ocenić i zweryfikować, czy osoba, która chce zawrzeć umowę o pochowanie jest osobą właściwą. Wystarczy, że stwierdzi stopień pokrewieństwa tej osoby i porówna z zapisem art. 10 ust. 1 ustawy. A w umowie o prawo dysponowania grobem, jak zarząd cmentarza mógłby ocenić i zweryfikować, że osoba, która chce taką umowę zawrzeć jest osobą do tego uprawnioną?

Pragnę jeszcze zwrócić uwagę, jak zasadniczo różne cele wynikają z obu tych umów. W umowie o pochowanie celem jest pochowanie zwłok zmarłej osoby i określenie w związku z tym wzajemnych (między stronami) praw i obowiązków związanych z pochówkiem. W umowie o prawo do dysponowania grobem celem byłoby prawa i obowiązki związane z dysponowaniem grobem. Sprawa pochowania zmarłej osoby schodzi tu jakby na dalszy plan.

PRAWO DO GROBU OSÓB POWINOWATYCH DO I STOPNIA

W odpowiedzi na list Pana Wiesława Ch. nie wspominałem, że prawo do grobu mają też osoby powinowate do I stopnia, bo nie było takiej potrzeby. Sedno sprawy tkwiło gdzie indziej. Nigdy jednak nie twierdziłem, że osoby powinowate do I stopnia nie mają prawa do grobu. W swoich opracowaniach zawsze twierdziłem, że prawo do grobu posiadają wszyscy wymienieni w art. 10 ust. 1 ustawy, a tam jak wiadomo powinowaci do I stopnia wymienieni są.

Prawo do grobu uzyskują wszyscy wymienieni w art. 10 ust. 1 ustawy (w tym także powinowaci). Osoby te prawo to nabywają w momencie zgonu określonej osoby i posiadają je do końca swojego życia. Prawo do grobu jest niezbywalne, tj. nikt z grona uprawnionych nie może swojego prawa zbyć i nikt spoza grona w/w osób prawa do grobu nie może w żaden sposób uzyskać (nabyć).

MOJA SUBIEKTYWNA INTERPRETACJA

Ma rację Pani B. Zolska twierdząc, że prawo do grobu w mojej autorskiej interpretacji jest prezentacją mojego punktu widzenia. Nigdy nie twierdziłem inaczej i nigdy inaczej twierdzić nie będę. Jest to zawsze mój subiektywny - co wcale nie oznacza, że błędny - punkt widzenia. Ten właśnie mój punkt widzenia - dzięki uprzejmości redakcji fachowego czasopisma „Memento” - pod własnym nazwiskiem publicznie przedstawiam. Myszę, że ten punkt widzenia redakcji „Memento” wydaje się na tyle interesujący, że zgadza się go publikować. Zachęcam Panią Zolską do przedstawiania także swojego punktu widzenia niezależnie od polemiki z moimi publikacjami.

WSPÓŁUPRAWNIENI DO GROBU

Pani Zolska w swoim liście „żałuje bardzo”, że odpowiadając na list Pana Wiesława Ch. „nie chciałem nieco mniej enigmatycznie, ale za to bardziej adresowo określić przepisy Kodeksu Cywilnego”, dotyczące „współuprawnionych w kontekście zarządzania obiektem, jakim jest w tym przypadku cmentary grób”.

Bardzo jestem zmartwiony tym, że moje poglądy dotyczące pra-

wa do grobu można odczytywać w „kontekście zarządzania obiektem” (grobem). Choć jestem licencjonowanym zarządcą nieruchomości, to jednak pisząc o prawie do grobu, nigdy nie pisałem o grobie w „kontekście zarządzania obiektem”. Wiadomo, że zarządzanie nieruchomością - mieszkalną czy przemysłową - polega na podejmowaniu działań, które nie powodują pogorszenia stanu technicznego nieruchomości, a jeśli to możliwe podwyższą jej wartość rynkową lub pozwalają uzyskać określone pożytki (przychody). Takie spojrzenie na grób nie jest przedmiotem moich rozważań. Nie pomijam w swoich rozważaniach dotyczących spraw związanych z prawem do grobu wartości i w ogóle istnienia elementów materialnych grobu (nagrobek, grobowiec, grób murowany), ale nie zajmuję się grobem w sensie „zarządzania obiektem jakim jest grób”.

Przywołując przepisy Kodeksu cywilnego w sprawie prawa do grobu w sytuacji, gdy prawo to ma więcej niż jedna osoba - zwracałem uwagę na to, że wzajemne zależności między współuprawnionymi w prawach do grobu w przepisach cmentarnych uregulowane nie są. Dlatego wyrażałem pogląd, że można by przez analogię do tej sprawy stosować zasady opisane przez Kodeks cywilny w dziedzinie innej, pokrewnej, a mianowicie w dziedzinie współwłasności (analogia iuris - analogia do zasad). Wydaje mi się, że jeśli jakaś sprawa w przepisach prawa uregulowania nie jest, to lepiej stosować zasady i uregulowania zaczerpnięte z innej pokrewnej dziedziny - i stosować je przez analogię - niż nie stosować ich w ogóle, co oznaczałoby zupełną dowolność interpretacyjną.

Zapewniam Panią B. Zolską, że ja też nie jestem prawnikiem i nie są prawnikami pracownicy zarządu cmentarza, którym kieruję, ale przepisy prawa wszyscy zobowiązani jesteśmy stosować. Na pewnych stanowiskach pracy znajomość prawa, w tym niezbędnym do wykonywania swoich obowiązków zakresie, jest po prostu konieczna.

PRAWO DO GROBU I JEGO ELEMENTY OSOBISTE I MAJĄTKOWE

„Całościowo prawo do grobu zostało scharakteryzowane przez Sąd Najwyższy, jako mające dwojaki charakter: osobisty i majątkowy, przy czym elementem osobistym przypada rola decydująca, niezależnie od tego,

jaka jest wartość elementów majątkowych tego prawa i na czym one polegają, zawsze, bowiem na pierwszy plan wysuwają się elementy niemajątkowe „(Prawo do grobu” - str. 105 w. 9 - 14 od góry - Stanisław Rudnicki - Zakamycze 1999). Taki pogląd zawsze wyrażałem i nie wiem skąd u Pani Zolskiej wzięło się przekonanie, że „w swych wyjaśnieniach pominąłem zupełnie pewną ludzką zasadę”, dotyczącą praw osobistych i wzajemnych relacji między prawami osobistymi a prawami majątkowymi, przy czym nie chodzi tu o „racjonalne myślenie”, a o przepisy prawa.

Spory na tle majątkowym można zawsze wycenić a prawa majątkowe znieść (lub przenieść) poprzez wzajemne uregulowania finansowe. Praw osobistych ani nie można wycenić, ani nie można znieść (lub przenieść) i dlatego występuje prymat praw osobistych nad prawami majątkowymi.

WARTOŚĆ WTÓRNA

Pojęcie „wartość wtórna” zostało przeze mnie użyte o objaśnienia opisywanej sytuacji. Chodziło o to, że wartością pierwotną i nadrzędną jest miejsce pochowania osoby zmarłej. To miejsce nazywa się grobem, ale często mówiąc o grobie nie zawsze mamy na myśli grób jako miejsce pochowania, ale grób wraz z jego urządzeniem i wystrojem, czyli nagrobek. Rozpatrując sprawę praw do grobu trzeba mieć na względzie przede wszystkim prawo do grobu jako miejsca pochowania. Prawa osobiste dotyczą prawa do grobu jako miejsca pochowania zwłok. Prawa do urządzenia i wystroju grobu są prawami majątkowymi i powinny być rozpatrywane oddzielnie.

Zgadzam się z poglądem Pani Blandyny Zolskiej, że miejsce spoczynku zmarłych nie powinno być źródłem konfliktów rodzinnych (apel do krewnych zmarłego). Nekropolie powinny łączyć, a nie dzielić i wszystkie „strony” mające związek z cmentarzem (rodziny zmarłych, odwiedzający ludzie, czy administracja) powinny wykazać maksimum dobrej woli przy unikaniu lub likwidowaniu już zaistniałych konfliktów.

Chcę Panią zapewnić, że staram się, aby publikacje mojego autorstwa zamieszczone w „Memento” temu celowi służyły.

Marian Kolczyński

Urny



wyroby rękodzielnicze



Wyposażenie firm pogrzebowych



“DEWI” 

www.dewi.pl
tel.(086) 271 03 60 w godz.7 - 16; fax.(086) 271 03 92

email:dewi@dewi.pl

W dzień po ujawnieniu lokalizacji obiektu

IZRAEL:

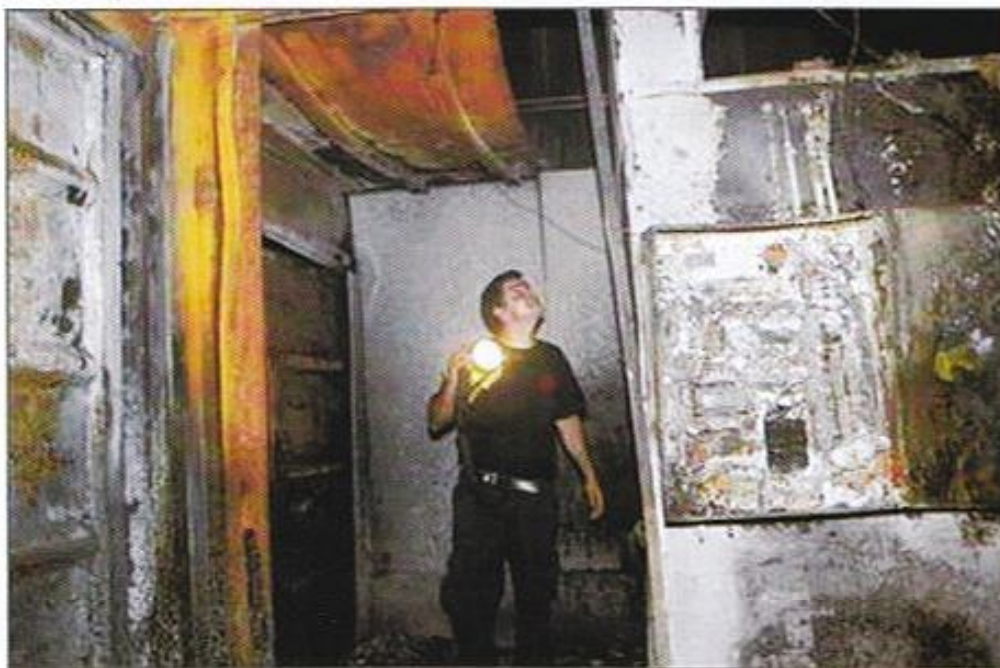
Spłonęło komunalne krematorium k. Tel Awiwu

Istnienie komunalnego krematorium koło Tel Awiwu było jedną z tajemnic państwowych - w ten sposób agencja Associated Press (AP) skomentowała swoją informację z 22 września 2007 r. o pożarze pierwszego i jedyne publicznego krematorium w Izraelu. W wyniku pożaru obiekt zaprzestał pracy. Policja podejrzewa podpalenie.

Krematorium zostało otwarte latem 2005 r. Decyzję o jego budowie podjęły władze Izraela, spełniając żądania nieortodoksyjnych Żydów, opowiadających się za dopuszczeniem tej alternatywnej formy pogrzebu. Decyzję motywowano też brakiem miejsca na cmentarzach w większych miastach. Projekt budził jednak od początku ostre protesty rabinów i wielkiej części społeczeństwa, uznającej jedynie tradycyjny pogrzeb inhumacyjny, jako wyłącznie zgodny z religią i obyczajami żydowskimi. W obawie przed skrajnymi reakcjami, władze utajniły lokalizację spoielarni. Agencja AP oceniła, że „była to najbardziej strzeżona tajemnica państwa Izrael”. Tajemnica tylko podsycała emocje i konflikty na tle istnienia krematorium, wprowadzie obecnego, ale za bardzo nie wiadomo gdzie. Przeciwnicy kremacji używali m.in. argumentu, że spoielarnia zmarłych w Izraelu oznacza pogwałcenie odwiecznego żydowskiego prawa i podważa tożsamość państwa izraelskiego. To z kolei ożywiło spory o trwałość pamięci Holocaustu.

W końcu władze zdecydowały się na upublicznienie informacji o krematorium. Media przedstawiły funeriaryum, informując że nowoczesny obiekt nie stanowi zagrożenia dla środowiska, a kremacja jest procesem bezdymnym i bezwonnym. Przytoczono opinie osób, opowiadających się za kremacją, i rodzin zmarłych poddanych spoieleniu. Pokazano też urny na prochy, wskazując model w formie piramidy, który miał największe wzięcie. Padła też cena usługi, wynosząca ok. 2 tys. euro.

W dzień po ujawnieniu lokalizacji obiektu wybuchł w nim pożar, który spowodował kompletne zniszczenie urządzeń. Dotychczas nie ujawniono przyczyn żywiołu. W każdym razie w Izraelu kremacji już się nie wykonuje. W przypadku zamówienia takiej usługi, zakłady pogrzebowe przewożą zmarłych Izraelczyków do spoielarni europejskich, najczęściej w Londynie i Paryżu.



Wypalone wnętrze izraelskiego krematorium.



HYGECO POLSKA

HYGECO POLSKA SP. Z O.O.

05-092 Łomianki, ul. Partyzantów 34

tel/fax: 022 7513744, 7510815

e-mail: info@hygeco.com.pl

**NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI CHŁODNIE
DLA CMENTARZY I PRZEDSIĘBIORSTW
POGRZEBOWYCH**



ŚMIERĆ JEST ZAWSZE CZARNO - BIAŁA

Rozmowa z TADEUSZEM FELSZTYŃSKIM, przedsiębiorcą pogrzebowym z Kędzierzyna - Koźła, bohaterem głośnego filmu MARCINA KOSZAŁKI „Śmierć z ludzką twarzą”

W znakomitym filmie dokumentalnym Marcina Koszałki „Śmierć z ludzką twarzą”, nakręconym dla HBO i emitowanym co pewien czas przez to pasmo od 1 listopada 2006 r. - zagrał Pan rolę swobodnego mentora zdarzeń i swojej działalności pogrzebowej. Przyznając, że ta rola mnie zaskoczyła. Odegrał ją Pan z dużą samoświadomością, bez tremy, elokwentnie, przykuwając uwagę widza. Poruszający był Pana sposób mówienia o śmierci i pogrzebie: pogodzony w spokoju i zwyczajny. Zresztą wszyscy bohaterowie tego filmu są ukazani jako ludzie do bólu zwyczajni, wykonujący czynności polegające na przygotowywaniu zmarłych do pogrzebu tak prosto i bezbarwnie, jakby obierali kartofle. Dzięki temu film nie ma w sobie tego obłudnego patosu, obecnego w wielu przekazach medialnych z udziałem przedsiębiorców pogrzebowych. Jak to się stało, że zetknął się Pan - przedsiębiorca z małego miasta na Opolszczyźnie - z wybitnym reżyserem i zagrał tak wielką rolę w tak wielkim filmie, który opowiada o śmierci i pogrzebie - właściwie ich nie pokazując?

- 5, 6 lat temu pan Koszałka natrafił przypadkowo w Krakowie na folder z ofertą czeskiego krematorium w Ostrawie, z którym ja współpracuję - jak jego przedstawiciel w Polsce - od 17 lat. Skontaktował się wkrótce ze mną i zaczęliśmy się rozmawiać o mojej pracy, pogrzebach i śmierci. Reżyser już wtedy miał zamiar tego filmu, ja dzieliłem się z nim swymi doświadczeniami, przemyśleniami i przeżyciami. Zebrało się z tego sporo materiału, bo umiem i lubię opowiadać. Wie Pan, ile trwało samo kręcenie scen ze mną i moją rodziną: żoną Anielą i synem Mateuszem?

? ...

- Dwa dni. Dłużej Marcin Koszałka kręcił sceny w Ostrawie i tam powstała zasadnicza część filmu, ukazująca - w scenarii krematorium i w prywatnych sytuacjach - pracowników spopieliarni, od dyrektora, poprzez muzyka pogrzebowego, po posługaczy nieboszczyków. Proszę zważyć, że reżyser „układał” w sobie ten film przez 5 lat!. Mam wrażenie, że cały proces twórczy odbywał się właśnie w tym okresie, a samo kręcenie było już tylko czynnością czysto techniczną. Ze mną i moją rodziną kręcenie odbyło się za jednym „zamachem”, bez tzw. dubli. Inna rzecz, że nie miałem tremy, bo nie mam innej prawdy o sobie, niż ta ukazana w filmie. Mnie uderzyła w tym filmie zwyczajność naszych pogrzebowych zajęć, brak nadętej powagi, z jaką mówi się w innych dokumentach o posługiwaniu zmarłym.

Ale ten film budzi też grozę, choć przecież nie ma w nim szokujących obrazów śmierci i nieboszczyków. Oto operator pieca kremacyjnego opowiada dowcipnie i zajmująco o swoim prywatnym życiu. Oto atrakcyjna blondynka, która przetacza na wózkach trumny ze zmarłymi i dokonuje ostatniego „przeglądu” nieboszczyków przed wystawieniem ich w kaplicy - po pracy występuje w stringach przed ćwiczeniami w siłowni, a potem widzimy ją na podostawskiej łacie całującą się z chłopakiem. Oto muzyk na galerii kaplicy stroi instrument i opowiada przy tym o swojej pracy - interesujący, ciepły człowiek. Oto Pan z synem wyprawiać się karawanem ze zmarłym do Ostrawy, odszykowani i wyluzowani, jakbyście udawali się na niedzielny spacer. A kontrastem tych czarno-białych, ale pozbawionych napięcia obrazów - jest, filmowany na kolorowej taśmie, widok sterty nadpalonych protez, zegarków, bransolet, spinaczy trumiennych, jakichś połamanych, zupełnie już bezużytecznych akcesoriów pogrzebowych, które pozostały po zmarłych, odsiane w piecu kremacyjnym. Takie kojarzenia w „Śmierci...” są wstrząsające.

- Miałem i mam poczucie, że - występując w filmie pana Koszałki - uczestniczę w czymś niezwykłym. A przecież mam trochę pojęcia o filmowej robocie, bo przez prawie 30 lat zajmowałem się dokumentalnym filmem nieprofesjonalnym. Ja wyszedłem z zawodowej fotografii, prowadząc przez długi okres, przejęty po ojcu, zakład fotograficzny. To była i moja praca, i pasja. Spełniałem się, kręcąc filmy dokumentalne i współorganizując Europejski Festiwal Filmów Nieprofesjonalnych, odbywający się cyklicznie w kędzierzyńskim klubie „Alchemik”. Festiwal był kiepsko rozreklamowany w Polsce, ale miał renomę w świecie, bo bywało na nim wielu filmowców zagranicznych. To hobby pochłaniało mnie i - rozpoczynając pracę w usługach pogrzebowych - już miałem gotowy scenariusz filmu dokumentalnego o pracownikach naszej branży pt. „Czarne anioły”. Projektu nie zrealizowałem, ale materiał przedstawiłem panu Koszałce i myślę, że pewne moje pomysły i obserwacje stały się dla niego inspirujące.



Podczas kręcenia filmu: reżyser Marcin Koszałka i Tadeusz Felsztyński (z prawej).

Czy również inspirujący okazał się - wypowiedziany w filmie - Pana aforyzm, że „Śmierć jest zawsze czarno-biała”? Skąd ta ocena, która u wielu widzów filmu Koszałki budzi przeświadczenie, że z tą śmiercią to jest właśnie tak, jak Pan mówi?

- Najprostszym odniesieniem są kolory żałoby, używane w naszej kulturze obyczajowej. Można to przełożyć też na emocje, skrajne stany uczuciowe, przeżywane po śmierci bliskiej osoby. Ja śmierć kojarzę jeszcze z prawdą, czymś ostro kontrastowym, a to najlepiej opisują skrajne barwy bieli i czerni. My, jako przedsiębiorcy, nie chcemy zniechęcać rodzin i odbierać im nadziei, stąd przedstawiamy im ofertę funeraliów, która jest opakowana w pastelowe, pogodne barwy, jakby to mogło powstrzymać ich przed pogrążaniem się w smutku. Niemniej, tak czy inaczej, okrutna prawda śmierci zawsze wychodzi na jaw.

Nie panuje Pan nad tą prawdą, jako przedsiębiorca?

- Pan żartuje! Ja mogę tylko sprawnie zorganizować pogrzeb, ale wobec tajemnicy i okrucieństwa śmierci jestem bezradny, jak każdy człowiek. Wielkość filmu Koszałki polega właśnie na tym, że potrafił tę naszą bezradność i małość wobec śmierci pokazać, sam też zaświadczać jakoś o swojej bezradności.

Dziękuję za rozmowę.

Rafał Brzeski

Narodziny obyczaju

Motocyklowa parada na pogrzebie

Na parkingu przed cmentarzem - motory wszelkich marek.

tekst i foto: K. Wolicki

Komunalny Cmentarz Południowy w Antoninowie pod Warszawą był niedawno miejscem pogrzebu kolejnego motocyklisty, któremu koledzy oddali hołd w specyficzny dla tego środowiska sposób. Za zgodą rodziny, prochy zmarłego złożono w baku na paliwo, a żałobnicy przybyli na pogrzeb w motocyklowych strojach. Urnę wieziono do grobu na siodelku harleya, a przy pożegnaniu na cmentarzu motocykliści odegrali na swych maszynach klasyczną „przegazówkę”. Odkonano też „palenie” gumi.



Żałobnicy przy katafalku z urną.



Tradycyjny element rzymskokatolickiego rytuału pogrzebowego.



Motory nieopodal mogiły, przed „przegazówką”.



Urna na siodelku motocykla - „echo” zwyczaju wzięcia trumny na lawecie.

Motocyklowy „zlot pogrzebowy” zgromadził ponad setkę motocyklistów. Nadali oni ostatniemu pożegnaniu charakter podniosłej ceremonii. Żaden zakład pogrzebowy w Polsce nie oferuje jeszcze - tak jak firmy amerykańskie czy angielskie - ceremonii „tematycznej” dla zmarłych motocyklistów. Wydaje się jednak, że organizatorzy tego typu pochówków nawiązują coraz częściej do rytuału „męskiego” pogrzebu wojkowego, czy rycerskiego, który w naszej kulturze obyczaju ma bogatą tradycję.



Pochówek prochów.



„Palenie” gumi po pogrzebie.

U PRZEDSIĘBIORCÓW

ELBLĄG: własny dom pogrzebowy „Dębica”

Otwarcie we wrześniu 2007 r. własnego domu pogrzebowego spółka pracownicza „Dębica” w Elblągu (Warmińsko - Mazurskie) zakończyła 10-letni okres działalności na własny rachunek. Obiekt jest imponujący. Ma 600 m² powierzchni, nowoczesne chłodnie i pomieszczenia recepcyjne. Kosztował ok. 4 mln zł, które „Dębica” wyłożyła z własnych środków.



Gustownie urządzonego recepcja, jeszcze przed wyposażeniem w sprzęt biurowy.



Kryształowe Serce za działalność charytatywną.

Wizytówką przedsiębiorstwa są żałobnicy. „Dębica” przeznaczona na odzież i wyposażenie każdego z nich ok. 10 tys. zł. Mają stroje galowe, odzież roboczą i przeciwdeszczową, pracodawca zapewnia im nawet parasole i pastę do butów.

„Dębica” prowadzi od lat działalność charytatywną, wspomagając domy dziecka i dwie szkoły. Sama dyrektor A. Sobiecka została nominowana przez Fundację Elbląg na Filantropa Roku i uhonorowana statuetką Kryształowe Serce. To cenione wyróżnienie otrzymało dotychczas tylko 10. elblązan.



Otwarty we wrześniu 2007 r. dom pogrzebowy.

Atutem elbląskiego przedsiębiorstwa jest ustabilizowany - liczący 40 osób - zespół pracowniczy i wszechstronne wyposażenie w sprzęt komunalno - pogrzebowy. Firma ma 4 karawany, 3 meksy, ciągniki i pługi. Administruje dwoma cmentarzami, w tym największą w 140-tysięcznym Elblągu nekropolią komunalną (52 ha) przy ul. Łęczyckiej. Jak podkreśla prezes i dyrektor przedsiębiorstwa, Alicja Sobiecka, te atuty sprawiają, że kierowane przez nią przedsiębiorstwo wykonuje ok. 70 % ogółu pogrzebów wykonywanych w mieście i okolicach.



Dyrektor Alicja Sobiecka.

PUCK: nowa siedziba prywatnego zakładu

Budynek dawnej łaźni w Pucku (powiat w Pomorskiem) został adaptowany przez miejscowego prywatnego przedsiębiorcę, **Bogdana Janickiego**, na siedzibę jego firmy - Zakładu Usług Komunalnych Usługi Pogrzebowe. Tym samym - licząca 14 tys. stałych mieszkańców - znana miejscowość wypoczynkowa nad Zatoką Pucką zyskała obiekt dopasowany do kompleksowej obsługi zmarłych, nie tylko z Pucka i okolicznych miejscowości, ale też zamiejscowych ofiar morza i wypadków.

Bogdan Janicki, który organizował m.in. pogrzeby ofiar katastrofy promu „Heweliusz”, określa 2007 r. jako rekordowy pod względem zgonów. Oprócz typowych, naturalnych zejść, wzrosła ilość samobójstw (szczególnie w okresie sztormów) i utonięć. Sporo ofiar Bałtyku, to przybysze z kraju i zagranicy. Na 500 pogrzebów orga-



Zakład powstał w budynku dawnej łaźni miejskiej.

U PRZEDSIĘBIORCÓW

PUCK: nowa siedziba prywatnego zakładu

DOKOŃCZENIE - ze str. 37

nizowanych przez puckiego przedsiębiorcę, aż blisko 20 % to zlecenia na usługi dla zmarłych, wywodzących się spoza powiatu puckiego i Gdyni.



Bogdan Janicki.

Pomorska firma administruje czterema miejscowymi cmentarzami: nowym komunalnym i trzema katolickimi. Wszystkie nekropolie wyznaczone założono w latach 20. i 30. XX w., a największa z nich (0,6 ha) znajduje się przy samej Zatoce. Na wszystkich cmentarzach zachowały się nagrobne pomniki Kaszubów, co poświadczają charakterystyczne dla tej grupy etnicznej nazwiska: Badtke, Miotk, Golla, Wujke.



Jeden z parafialnych cmentarzy przy Zatoce Puckiej.

WĄGROWIEC: od stolarstwa po zarządzanie cmentarzem



Zakład Pogrzebowy Krzysztof Bucholc przy ul. Reja 8.

wyłożyć przez okres dzierżawy na rozbudowę infrastruktury cmentarnej 200 tys. zł. Wągrowieccy przedsiębiorcy wybudowali już nowe kwatery, część ogrodzenia i małe kolumbarium. Ich staraniem powstał też przy nekropolii pawilon biurowy z kwiaciarnią.

W opinii Jolanty Bucholc, prowadzenie cmentarza nie jest zyskowe: „Wychodzimy na zero - mówi - przy czynszu rocznym w wysokości 50 tys. zł oraz opłatach ponoszonych na utrzymanie zieleni i wywóz śmieci”. Niezbędne kompetencje i wiedzę o zarządzaniu nieruchomościami pani Jolanta uzyskała podczas wielomiesięcznego kursu przygotowawczego dla kandydatów na zarządcę nieruchomości. Wkrótce zdać będzie państwowy egzamin, wiążący się z przyznaniem licencji w tej specjalności.

Zakład pogrzebowy państwa **Jolanty i Krzysztofa Bucholców** w Wągrowcu (Wielkopolskie) trwale związany jest z historią i społecznością tego powiatowego miasta (27 tys. mieszkańców). Firma powstała na bazie znanego w regionie zakładu stolarskiego Krzysztofa Bucholca i do dzisiaj produkuje trumny dla chowanych przez nią zmarłych. Zakład, wyposażony w różnicowane typy samochodów specjalistycznych, organizuje średnio 300 pogrzebów rocznie w mieście i powiecie wągrowieckim.

Nowym obszarem działalności przedsiębiorstwa państwa Bucholców jest administracja cmentarzem komunalnym. Cmentarz, z domem pogrzebowym i parkingiem, liczy 10 ha i jest obiektem świeżej daty. Jak na lokalną skalę, wągrowiecki administrator zainwestował już sporo w dzierżawiony cmentarz. Umowa z miastem przewiduje, że firma „Bucholc” ma



Jolanta i Krzysztof Bucholcowie.



Oryginalny wózek cmentarny sporządzony według projektu wągrowieckich przedsiębiorców.

REACH - istotne dla przedsiębiorców i balsamistów uregulowania Unii Europejskiej

ZAKAZ STOSOWANIA FORMALDEHYDU
JAKO SUBSTANCJI RAKOTWÓRCZEJ

Joanna Malicka

■ Autorka pracuje jako specjalista ds. dezynfekcji firmy HYGECO POLSKA Sp. z o.o. w Łomiankach.

Formaldehyd od dawna był zaliczany do najbardziej niebezpiecznych substancji chemicznych. Jako środek toksyczny, rakotwórczy i mutageny stosowany był i jest w preparatach przeznaczonych do konserwacji tkanek, również jako konserwant w przemyśle kosmetycznym. Urząd Rejestracji Produktów Biobójczych w ciągu ostatnich kilku lat ograniczał stosowanie środków opartych na formalinie. Wycofane zostały wszystkie preparaty dezynfekcyjne oparte na formaldehydzie. W pozostałych środkach chemicznych na bazie formaldehydu ograniczono dopuszczalne stężenia.

Pierwszego czerwca 2007 roku ukazało się i weszło w życie rozporządzenie REACH - pakiet legislacyjny zakładający obowiązkową rejestrację substancji chemicznych, ocenę dokumentacji technicznej oraz ocenę substancji, udzielenie zezwoleń na wykorzystywanie substancji do produkcji i obrotu, a także powołujący Europejską Agencję Chemikaliów z siedzibą w Helsinkach, w Finlandii.

To właśnie REACH nakazuje wycofanie środków konserwacyjnych, które w swoim składzie zawierają formalinę. Jeżeli produkujesz, importujesz bądź stosujesz chemikalia, to pamiętaj, że 1 czerwca 2007 r. weszło w życie rozporządzenie REACH, które nakłada nowe unijne obowiązki.

Kogo dotyczy nowe rozporządzenie?

Podstawowe obowiązki przemysłu, wynikające z rozporządzenia, zostały przypisane producentom i importerom, jednakże nie są od nich wolni także inni użytkownicy (producenci preparatów oraz inni stosujący chemikalia w działalności zawodowej).

Kiedy powstaje obowiązek rejestracji?

Przepisy dotyczą zarówno małych, jak i dużych firm. Wynikają one z nowelizacji rozporządzenia nr 1907/2006/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 18 grudnia 2006 r. w sprawie rejestracji, oceny, udzielenia zezwoleń i stosowanych ograniczeń w zakresie chemikaliów. Istnieje więc konieczność rejestracji stosowanych w UE substancji chemicznych.

Po wejściu w życie rozporządzenia REACH producent lub importer każdej substancji, której przewidywany roczny obrót jest równy lub większy od 1 tony zostaje zobowiązany do dokonania jej rejestracji. Odmowa lub brak rejestracji oznacza, że substancja nie może być obecna na rynku wspólnotowym. Dlatego też producenci i importerzy, którzy w chwili obecnej wprowadzają do obrotu środki konserwujące na bazie formaliny nie będą mogli już ich zarejestrować. Rozpoczął się bowiem okres przejściowy - tak zwanej rejestracji wstępnej substancji chemicznych, trwający od 1.06.2007 r. do 1.06.2008 r. Brak rejestracji do 1 grudnia 2008 roku oznacza brak dopuszczenia do obrotu i stosowania na terenie całej Unii Europejskiej.

Jest to zasada ogólna, od której przepisy przewidują wyjątki. Odnoszą się one m.in. do substancji, których wprowadzenie do obrotu jest regulowane innymi równoważnymi przepisami (np. dotyczącymi produktów medycznych) lub substancji, o których wiadomo, że nie są niebezpieczne lub stwarzają zniko-

me zagrożenie dla zdrowia lub środowiska (np. wody). Pod pewnymi warunkami wyłączone z obowiązku rejestracji są także polimery. Szkodliwe czynniki chemiczne, które mogą występować w powietrzu, np. na stanowisku pracy dzielą się na:

- * **Substancje toksyczne.** Związki chemiczne występujące w środowisku pracy mogą mieć różną toksyczność, zależną od stopnia powinowactwa do tkanek i narządów ustroju, jak i od sposobu działania na organizm.
- * **Substancje rakotwórcze.** Są to związki chemiczne o udowodnionym działaniu rakotwórczym u ludzi. Należy do nich **formaldehyd**.
- * **Substancje mutagenne** - związki chemiczne powodujące zmiany w genach przekazywanych następnym pokoleniom. Do czynników mutagennych zalicza się np. iperyt, **formalinę**, benzen, barwniki azowe. W zależności od dróg wchłaniania, podział szkodliwych związków chemicznych przedstawia się następująco:

* wchłanianie przez drogi oddechowe substancji toksycznych w postaci par, gazów, dymów, aerozoli i pyłów jest najczęstszym źródłem przenikania do organizmu tych substancji. Szybkość i sposób wchłaniania wahają się w szerokich granicach w zależności od miejsca wchłaniania w drogach oddechowych oraz właściwości fizycznych i chemicznych substancji. Wchłanianie substancji toksycznych w obrębie górnych i środkowych dróg oddechowych jest zwykle niewielkie. Najszybciej wchłanianie odbywa się w pęcherzykach płucnych (70 m² samej powierzchni pęcherzykowej przy 90 m² powierzchni wchłaniania układu oddechowego);

* przenikanie przez skórę substancji chemicznych szkodliwych do krwi może spowodować zatrucie ogólne niekiedy ciężkie i śmiertelne. Przez skórę przechodzą przede wszystkim substancje rozpuszczalne w tłuszczach (najszybciej przenikają rozpuszczalne jednocześnie w wodzie). Pocienie i wilgotność skóry wzmagają wchłanianie. Otarcia skóry powiększają jej zdolność wchłaniania nawet kilkadziesiąt tysięcy razy.

* wchłanianie przez przewód pokarmowy szkodliwych substancji chemicznych jest stosunkowo niewielkie. Substancje te dostają się do żołądka (przez przewód pokarmowy) najczęściej drogą pośrednią, przeniesione rękami lub wraz z pożywieniem, w czasie picia lub palenia papierosów, a więc głównie przy zaniedbaniach higienicznych.

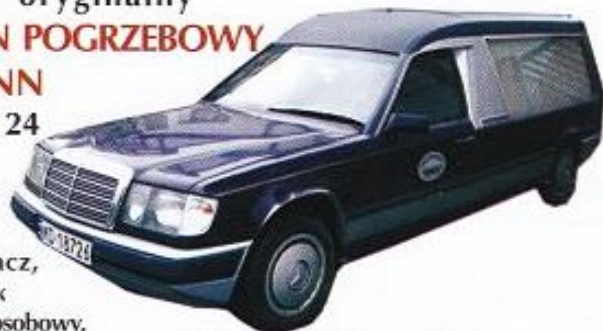
Czy wycofanie formaliny z obrotu spowoduje spadek balsamacji w krajach Unii Europejskiej? Otóż nie. Grupa HYGECO S.A. wprowadza nowe środki na rynek europejski na bazie innowacyjnej substancji konserwującej. Jest to absolutna rewolucja na rynku funeralnym. Dotąd bowiem żaden producent chemii nie zaprojektował takich preparatów. Chodzi przede wszystkim o grupę środków AARDBALM, które zawierają organiczne, całkowicie nietoksyczne substancje konserwujące. Są to preparaty przebadane mikrobiologicznie, o zwiększonej wydajności, łatwe w użyciu. Nie wytwarzają niebezpiecznych oparów. AARDBALM nie jest toksyczny, mutageny ani rakotwórczy. Nie wpływa również na rozrodność. Zgodnie z rozporządzeniem REACH, składniki AARDBALMU są zarejestrowane i dopuszczone do stosowania i obrotu w krajach Unii Europejskiej.

Dzięki AARDBALMOWI branża funeralna będzie mogła nadal funkcjonować i rozwijać się.

**Sprzedam oryginalny
KARAWAN POGRZEBOWY
POLLMANN
Mercedes 124**

2,3 benzyna,
156 tys. km,
radioodtworacz,
centralny zamek
z pilotem, dwuosobowy,
przedłużony, możliwość przewozu dwóch trumien, 2 komplety opon.

Cena do uzgodnienia.
Warszawa, tel. 0602 281 792, e-mail: lukasz_jazwiec@o2.pl



Mistrz ceremonii doradza

SAVOIR - VIVRE PODCZAS POGRZEBU

■ Nie spóźniaj się na wyznaczoną godzinę rozpoczęcia ceremonii pogrzebowej. Lepiej jest przyjść 10-15 minut wcześniej, bowiem zdarzyć się może, że organizatorzy pogrzebu mogą z różnych względów zadecydować o nieco wcześniejszym rozpoczęciu ceremonii.

■ Ubierz się stosownie do okoliczności i w sposób wykazujący szacunek dla pamięci zmarłego, organizatorów pogrzebu (rodziny) oraz samej uroczystości jako takiej.

■ Po przyjeździe na miejsce rozpoczęcia uroczystości pogrzebowych witaj się z organizatorami (rodziną) lub znajomymi w sposób dyskretny, delikatny i bez zbędnej ostentacji. Nie zapomnij, że głównym powodem spotkania jest smutna uroczystość pogrzebowa, a nie sam fakt spotkania.

■ Rozmowę podczas oczekiwania na rozpoczęcie uroczystości prowadź (jeżeli jest bezwzględnie konieczna) w sposób przyciszony i w miarę dyskretny. Nie komentuj niczego, co ma związek z pogrzebem. Nie opowiadaj niczego, co może być powodem wywołania śmiechu u słuchaczy.

■ Nie wykazuj zniecierpliwienia podczas oczekiwania na uroczystość. Nigdy oczekiwanie na jej rozpoczęcie nie jest przedłużane z nieuzasadnionych powodów.

■ Wykorzystaj ten czas na wyłączenie komórki, by później sygnał z niej przypadkowo nie zakłócił powagi zgromadzenia. Na czas pogrzebu wstrzymaj się od wszelkich rozmów prowadzonych przez telefon.

■ Nie staraj się być koniecznie blisko grobu podczas trwania ceremonii. Zostaw to miejsce dla rodziny zmarłego, księdza lub mistrza ceremonii oraz osób obsługujących pogrzeb. Nie stwarzaj sytuacji utrudniających pracę obsłudze i zakłócających przebieg ceremonii.

■ Podczas trwania ceremonii przy grobie nie rób jakichkolwiek uwag dotyczących przebiegu samej ceremonii czy dotyczących innych uczestników pogrzebu. Nie prowadź towarzyskiej konwersacji. Zachowaj się w tak ważnym dla kogoś momencie z szacunkiem i godnością.

■ Kwiaty na grobie składaj bez pośpiechu i w miarę możliwości nie na wiązankach złożonych wcześniej przez innych uczestników pogrzebu. Możesz także poprosić obsługę o położenie kwiatów na grobie. Papier, którym były owinięte kwiaty, zabierz ze sobą. Nie stawiaj przy grobie nie zapalonych zniczy. Dowodem szacunku dla zmarłego i pamięci o nim jest właśnie płomień znicza.

■ Nie składaj kondolencji i wyrazów współczucia najbliższemu osobie zmarłej, jeżeli - poprzez osobę celebrującą uroczystość - rodzina wyraźnie o to prosiła. Z miejsca pochówku oddal się powoli, z godnością i bez zbędnej rozmowy.

STEFAN SZWANKE
Mistrz ceremonii pogrzebowych
kom. 0-604 576 824
e-mail: cordias@tlen.pl



Stefan Szwanke jest najstarszym mistrzem ceremonii pogrzebowych w Polsce. Mieszka we Włocławku na Kujawach. Posiada wykształcenie wyższe. Pełni swą funkcję zawodowo od 1998 roku. Pożegnał w pogrzebach świeckich oraz wyznaniowych ponad 2000 zmarłych (również spoza województwa Kujawsko - Pomorskiego), wśród nich prominentnych polityków i parlamentarzystów. Współpracuje i serdecznie przyjaźni się z warszawskimi mistrzami ceremonii pogrzebowych, państwem Anną i Jackiem Borowikami.

S. Szwanke pisze wiersze pożegnalne. Oto jeden z nich:

POŻEGNANIE AKTORA

Teatr moim życiem bywał codziennie
Światła estrady - promieniami słońca
Słowo mówione kochałem niezmiennie
Od aktu pierwszego do końca

Melpomena - Talię przy mnie zmieniła
Gasząc uśmiech, lzę budząc w oku
Rzęsiste brawa wyciszyła
Stając dyskretnie gdzieś na boku,

Moich słów dzisiaj nikt już nie słyszy
milczą już usta - serce bić przestało
Śpię otulony całunem ciszy
teatrum życia - zamknięte zostało.

Katakumby pod wzgórzem Montparnasse

Ossarium dla 6 milionów zmarłych ze zlikwidowanych paryskich cmentarzy

Wśród turystycznych atrakcji Paryża jest miejsce rzadko odwiedzane. Chodzi o katakumby pod wzgórzem Montparnasse, gdzie pod koniec XVIII wieku zgromadzono doczesne szczątki mieszkańców stolicy ze wszystkich paryskich cmentarzy. To niezwykle ossarium jest cmentarzem dla ponad sześciu milionów ludzi, którzy żyli tu od początku istnienia miasta. Zanim zejdziemy do chłodnych i nieco dusznych podziemi, należy nam się parę słów wprowadzenia.



„Zatrzymaj się! Oto jest imperium śmierci”.

Pod Montparnasse są ogromne złoża pięknego wapienia o jasnożółtej, piaskowej barwie. Ponad półtora tysiąca lat wydobywano stąd budulec na pałace, kościoły i rezydencje. Sporą część Paryża wyczarowano z kamienia czerpanego z tych kamieniołomów. Sieć podziemnych korytarzy lepiej lub gorzej zabezpieczonych pozostała pusta. Dopiero w drugiej połowie XVIII wieku władze miasta wpadły na pomysł, żeby zgromadzić tu kości zmarłych ze wszystkich cmentarzy Paryża. Oto jak do tego doszło.

Już w XVII wieku lekarze i uczeni różnych specjalności podejrzewali, że cmentarze usytuowane wokół kościołów w centrum miasta są „odpowiedzialne” za nawracające fale zarazy. Księża jednak chcieli mieć cmentarze pod murami kościołów. Cmentarz Niewiniątek, jeden z najstarszych w Paryżu, istniejący co najmniej od X wieku, zajmował teren nie większy od boiska piłkarskiego. Trudno pojąć jak na tak niewielkim skrawku ziemi zdołano pochować około dwu milionów ludzi. A jednak było to możliwe.

Do pochówku w świątyni albo w osobnym grobie na cmentarzu mieli prawo tylko uprzywilejowani ludzie, a więc arystokracja, ludzie bardzo zamożni albo kościelni dostojnicy. Przeciętny obywatel chowany był anonimowo w zbiorowej mogile. Do głębokich rowów wrzucano trumny ze zwłokami lub ciała owinięte tylko całunem. W za-

leżności od sytuacji dół wystarczał na 500, czasem nawet na 800 ciał. W 1418 roku podczas zarazy w ciągu pięciu tygodni pochowano tutaj pięćdziesiąt tysięcy zmarłych. Kiedy szalała zaraza posypywano mogiły gaszonym wapnem, ale kiedy nie działało się nic szczególnego, przykrywano doły deskami aż do chwili, kiedy wypełnione niemal po brzegi zasypywano ziemią. Podobno co jakiś czas opróżniano najstarsze doły, żeby zrobić miejsce dla następnych nieboszczyków. Kości przemieszane z resztkami trumien umieszczano w ossariach, w zamkniętych metalowymi kratami arkadach zbudowanych nad cmentarzem.

Mieszkańcy domów przylegających do cmentarza musieli przywyknąć nie tylko do drastycznych scen (podobno na deskach nad świeżymi mogiłami pracowały miejscowe ładacznice), ale i do strasznych zapachów, które dawały się we znaki zwłaszcza w upalne dni. Straszny fetor wdzierał się do piwnic i na wyższe piętra. Jedzenie psuło się tutaj już po kilku godzinach. Natomiast ziemia skażona w niesłychanie wysokim stopniu podobno bardzo szybko - nawet w kilka dni - zamieniała zwłoki w szkielet.



Zbiory kości tworzą niezwykle wzory. Szczątki układano ciasno, a szczeliny wypełniano czaszkami.

Dopiero wydarzenia z 30 maja 1780 roku zadecydowały o dalszych losach cmentarza. Zawaliła się wtedy ściana podtrzymująca ogromną zbiorową mogiłę od strony ulicy Bławatnej i setki ciał w stanie zaawansowanego rozkładu wypełniły sklepy i garkuchnie na parterze i stragany z warzywami na skarpie. Nietrudno sobie wyobrazić co się tam wtedy działo. W czerwcu ludzie mieszkający w pobliżu zaczęli chorować na dziwną gorączkę. Cmentarz zamknięto na pięć lat, potem okazało się, że już na zawsze. Początkowo próbowano opanować sytuację paleniem ogromnych ognisk. Wierzono, że w ten sposób wy-

ciąg dalszy na str. 42

Ossarium dla 6 milionów zmarłych

dokończenie ze str. 41

wołuje się ruch powietrza, co miało „skutecznie” oczyszczać atmosferę. Ohydny zapach jednak nie ustępował. W grudniu tego samego roku podjęto decyzję o definitywnym zamknięciu cmentarza, a właściwie o zamknięciu wszystkich cmentarzy w Paryżu. Zaczęto zakładać cmentarze za rogatkami miasta. Do każdego z nich przypisane były określone parafie. Tak powstały wielkie cmentarze powszechne, dostępne dla wszystkich bez względu na stan majątkowy czy urodzenie. Każda parafia miała swój własny dół, o który należało dbać i w odpowiednim momencie przysypać ziemią jak należy. Natomiast uprzywilejowani obywatele nadal mieli prawo do własnych kaplic, do wmurowywania tablic na ścianach kościołów lub do pogrzebów w prywatnych dobrach rodowych.

Decyzję o zlikwidowaniu Cmentarza Niewiniątek podjęto w 1785 roku. Ten sam los spotkał pozostałe śródmiejskie cmentarze. Szczątki przodków postanowiono przenieść do opuszczonych kamieniołomów pod wzgórzem Montparnasse. Przez dwie zimy i jesień, od 1785 do 1787 roku, wywożono nocami zawartość grobów zbiorowych i ossariów z Cmentarza Niewiniątek. Podobno wywieziono warstwę ziemi o grubości 10 stóp w przekonaniu, że jest zatruta trupim jadem. Cały teren został przekopany, zaorany i zabronowany.

Kamieniołomy były ogromnym labiryntem podziemnych korytarzy. Nazwano je katakumbami na wzór podziemnych cmentarzy starożytnego Rzymu. Od tej chwili wyraz ten stał się synonimem cmentarza. Zgromadzone tu kości starano się metodycznie uporządkować, żeby w niczym nie przypominały skłębionych i zmieszanych z ziemią i resztkami trumien szczątków gromadzonych w parafialnych ossariach.

Ze wszystkich cmentarzy Paryża przywieziono do kamieniołomów szczątki ponad sześciu milionów ludzi. Zaraz po przenosinach rozpoczęła się mrowcza praca układania kości pod ścianami podziemnych korytarzy w taki sposób, żeby tworzyły dość niezwykle wzory. Gruba warstwa piszczeleli nóg jest wystawiona na zewnątrz stawem kolanowym, potem szczeliny wypełnia się w równych rzędach czaszkami, następnie układana jest warstwa piszczeli odwrotną stroną i tak dalej.

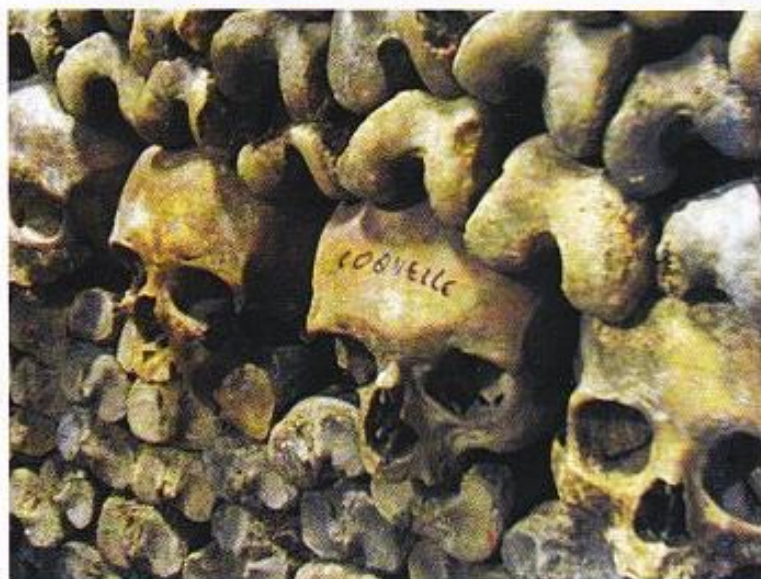
Katakumby nie zawsze są dostępne dla zwiedzających. Latem 2007 r. można było - po wykupieniu biletu - zejść do podziemi, których nikt nie pilnuje i zapuścić się tam, gdzie nie każdy powinien się zapuszczać. Trzeba mieć mocne nerwy albo brak wyobraźni, żeby wędrować po tych korytarzach wyłącznie z ciekawości. Dla zwiedzających przeznaczono ponad dwa kilometry korytarzy, które trzeba pokonać, żeby dotrzeć do wyjścia na górę. Na początku wędrowki przemierzamy puste korytarze aż do miejsca, gdzie nad wejściem do większego pomieszczenia znajduje się napis: „Zatrzymaj się! Oto imperium śmierci.” Od tej chwili mamy bezpośredni kontakt ze szczątkami zmarłych. Jeśli rozłożymy szeroko ramiona, możemy dotknąć szczątków po obu stronach wąskiego korytarza. Słabe żarówki wydobywają z mroku jakieś napisy i zarysy kości, potęgując nastrój grozy. Przez środek sufitu biegnie pas namalowany czarną farbą. To znak dla turystów, żeby nie zgubili się w labiryncie.

Podczas remontu podziemia, przeprowadzonego w

XIX wieku, oznaczono korytarze nazwami ulic, pod którymi przechodzą. Kamieniarze drążyli je dokładnie pod jezdniami, żeby nie narażać konstrukcji budynków. Tablice informują o tym, z jakiego cmentarza i kiedy przywieziono tutaj szczątki zmarłych. Wszystko jednak wskazuje na to, że turystom pokazuje się jedynie część „zbiorów”. Pozostałe części szkieletów przechowywane są w niedostępnych korytarzach i pieczarach.

Kamieniołomy do dziś są miejscem pełnym tajemnic, których nikt nie poznał w całości. Nie ma pełnej dokumentacji i mapy podziemi. Parę korytarzy wykorzystano do metro. Niewielką część zajmują katakumby. Dalej jest ziemia nieznaną. Można tu spotkać bezdomnych, przestępców albo młodzież, która szuka mocnych wrażeń.

Zwiedzając ten podziemny cmentarz, można mieć mieszane uczucia. Niektóre czaszki są tak wypolerowane, że aż błyszczą w nikłym świetle żarówek. To oznacza, że turyści opierają się o nie albo pocierają je ręką. Jest też kilka czaszek, na czołach których jakiś prymitywny kretyń złożył swój podpis. A przy wyjściu, kiedy już pokonamy wąskie kręcone schody stoi starszy pan, który prosi młodzież o otwarcie torby albo plecaka. I nie jest to trud daremny, o czym świadczy półka za tym panem. Leży na niej czaszka i kilka piszczeleli, które w dniu dzisiejszym młodzi ludzie próbowali wynieść z katakumb.



„Autograf” złożony na czaszce przez prymitywnego turystę.

Dziś Cmentarz Niewiniątek jest niewielkim placem, na którym stoi fontanna o tej samej nazwie, podobno pierwsza, jaką postawiono na terenie Paryża. Część placu zajmuje oszklony pawilon, który jest zejściem do jednej z największych stacji metra. W podziemiu umieszczono mnóstwo mniejszych lub bardziej wytwornych sklepów, barów i kawiarni, a na górze w jednym z domów otaczających plac, jest restauracja, w której podają znakomite małże. Teraz tętni tu życie i nikt nie myśli o przeszłości.

Tekst: Aleksandra Danecka

Foto: Jakub Danecki

KREMATORIUM W CZĘSTOCHOWIE



w pobliżu Jasna Góra

GWARANTUJEMY NASZYM KLIENTOM:

- szybkie terminy i dogodnie godziny spoielen
- sale poeznań i kaplice
- bezpłatna oprawa muzyczna poeznań
- organizacja tzw. pokropków przed kremacją
- sala podglądowa dla Rodzin (bezpłatnie)
- bogaty wybór urn i trumien kremacyjnych



- 1 - Dom Przedprąprawy „Kula” ul. Cmentarna 36/35
- 2 - Biuro Zszca ul. Krakowska 16

Biuro Obsługi

Cmentarza i Krematorium

tel. 034 366 68 79

pn-pt 8.00-16.00, sob 8.00-13.00

fax: 034 366 68 81

ul. Radomska 117, 42-210 Częstochowa



certyfikacji jakości
ISO 9001:2001



TESSON

KOLEKCJA URN CERAMICZNYCH

MASTABA

CERAMIKA



CENY JUŻ OD 140 ZŁ !



TEL: +48 602 603 556
TEL.FAX: +48 61 81 25 900

WWW.MASTABA.PL
E-MAIL: INFO@MASTABA.PL

FOTOGRAFIA . REKLAMA . GRAFIKA

sochi.studio@gmail.com